

Mali Polacy będą – i to szybko! – wydawani za granicę

„Polskie dzieci będą pozostawione na pastwę losu” – mówi „Codziennej” poseł Michał Wójcik. To reakcja na zapowiedź Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącą likwidacji przepisu, który nakazywał pozostanie w Polsce – do orzeczenia Sądu Najwyższego po wniesieniu skargi nadzwyczajnej – maluchów, które miały zostać przekazane (w ramach konwencji haskiej) do rodzica mieszkającego poza granicami kraju. Resort Bodnara chce jednak, aby takie sprawy były załatwiane szybko.

s.5 fot. AdobeStock

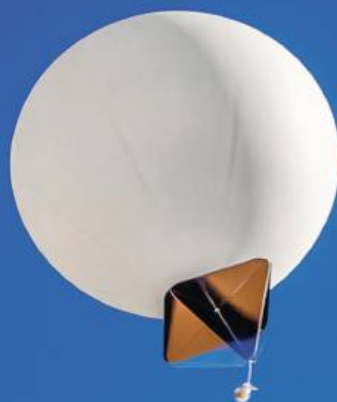
codziennie

**Gazeta
Polska**

SERIA INCYDENTÓW Z BALONAMI METEOROLOGICZNYMI

Trzy rosyjskie balony meteorologiczne zostały odnalezione w ostatnich dniach na terenie województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Ekspert wskazuje, że częstotliwość tych incydentów może wskazywać na celowe działanie Moskwy.

- Mogą to być próby badania reakcji strony polskiej i sprawdzanie gotowości naszych służb – mówi „GPC” poseł Bartosz Kownacki, wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej. Z kolei Michał Jach, ekspert ds. bezpieczeństwa, podkreśla, że jeśli polskie władze nie zareagują stanowczo na te wydarzenia, wówczas będzie to sygnał dla Moskwy, że „może posuwać się dalej w swoich prowokacjach”.



Rosyjskie obiekty wlatują nad Polskę. Rząd udaje, że nie ma tematu

s.3

ŚWIAT

Niemcy po raz kolejny kłamią w sprawie reparacji

Klub „GP” z Sydney protestował przed niemieckim konsulem, domagając się reparacji dla Polski. A Bundestag uważa ten temat za zamknięty. – Rząd w Berlinie bardzo by chciał, żeby temat reparacji był zamknięty, ale Niemcy nigdy nie zapłacili za swoje zbrodnie – mówi poseł PiS Paweł Jabłoński.

s.8

GOSPODARKA

Nowych dróg w Polsce już nie przybędzie

Trzeba zacząć hamować inwestycje w drogi i skupić się na rozbudowie dróg kolejowych – powiedział Piotr Malepszak, wiceminister infrastruktury. Nie zakłada jednak, by nowe odcinki torów powstały do końca obecnej kadencji Sejmu. Zatem nie będzie ani nowych tras, ani dróg kolejowych.

s.11

POLSKA

Koalicja nie zatrzymała wywozu drewna do Chin. Eksport rośnie

W pierwszym półroczu br. eksport nieprzetworzonego surowca drzewnego z Polski do Chin wyniósł 449 091 m sześć. W porównaniu z analogicznym okresem w 2023 r. wzrósł o ponad 1/3 – podała Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego. Zatrzymanie tego handlu było jednym ze 100 konkretnych.

s.4

POLSKA

Cenzor ze stalinizmu, ataki na Kościół i propaganda władzy na imprezie Trzaskowskiego

Atak na Kościół, promowanie przedstawicieli koalicji 13 grudnia, omijanie niewygodnych tematów, a nawet blokowanie polityków ze swojego obozu, którzy mogliby je poruszać – tak w skrócie można opisać dotychczasowy przebieg Campusu Polska Przyszłości.

s.3



\\ Campus Polska Przyszłości jest miejscem, gdzie tak jak powiedziałem, nie jest uprawiana i nigdy nie była polityka partyjna, nigdy tu nie był promowany żaden kandydat. \\



POGODA

Poniedziałek 26.08
WSCHÓD słońca 05:37
ZACHÓD słońca 19:37
Przejaśnienia, lokalne opady
Imieniny obchodzą: Adrianna, Aleksander, Dobroniega, Joanna, Maksymilian, Maria, Natalia, Sandra, Wiktorian, Wiktoriana, Wirzchosław, Wirzchosława

Gdańsk 22°C 17°C	Lublin 31°C 21°C
Katowice 27°C 20°C	Kraków 28°C 21°C
Łódź 25°C 18°C	Poznań 22°C 18°C
Warszawa 28°C 21°C	Wrocław 22°C 18°C

Wtorek 27.08
WSCHÓD słońca 05:39
ZACHÓD słońca 19:35
Słonecznie
Imieniny obchodzą: Amadea, Cezary, Dominik, Gebhard, Honorat, Józef, Liceria, Marcelin, Małgorzata, Monika, Przybysław, Rufus, Sabina, Serapion

Gdańsk 25°C 18°C	Lublin 31°C 21°C
Katowice 20°C 23°C	Kraków 30°C 20°C
Łódź 28°C 21°C	Poznań 27°C 20°C
Warszawa 29°C 22°C	Wrocław 27°C 20°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Młodzi słyszą szachrajstwa Tuska

Gdy oglądam relacje z Campusu Polska, imprezy nastawionej na promocję tylko jednej opcji ideowo-politycznej i w niej małej części sponsorowanej przez zagranicznych donatorów, intryguje mnie jedno. Czy „młodzi radykałowie” – ekolodzy, feministki, aktywiści graniczni czują, że polityczni krętacze wodzą ich za nos jak chcą? I czy mają świadomość, że ich „idealizm” dało się tanio kupić? Przecież Donald Tusk, jak i Rafał Trzaskowski mówią im jedno: muszą pogodzić się z realiami. Płomienne deklaracje z poprzednich edycji Campusu odeszły w niepamięć. Teraz rządzący śpiewają zupełnie inaczej w każdej sprawie. W dodatku wycinka lasów trwa w najlepsze, a martwe ryby spływają rzekami jeszcze bardziej niż dwa lata temu. A młodzi spijają kolejne szachrajstwa z ust Tuska jak miód. Gorzko za to zapłacą.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOŁEK

Paradoks krakowskiej Wisły

Wisła Kraków zebrała srogą lekcję futbolu w eliminacjach do Ligi Konferencji Europy i pożegnała się po meczu przed własną publicznością z rozgrywkami, przegrawszy z Cercle Brugge aż 1:6. Co prawda „Biała Gwiazda” miała multum sytuacji, by trafić nawet cztery razy do siatki, ale nie może to zamazać ogólnego obrazu – ta drużyna jest niesamowicie niestabilna, a przez to irytująca. W jednym tygodniu potrafi rozegrać naprawdę kapitalny mecz ze Spartakiem Trnawa, prezentując się, jak klub walczący o mistrzostwo Polski, by innego dnia po frajersku stracić punkty ze Zniczem Pruszków. Puchar Polski wiosną nie był przypadkiem, ale krakowianie nie poszli za ciosem. I wcale nie jest pewne, że po kiepskim początku w I lidze uda się im awansować do najwyższej klasy rozgrywkowej ze względu na brak stabilności. Z drugiej strony: kto by się spodziewał pierwszoligowca w czwartej rundzie eliminacji do europejskich pucharów? Na tym polega właśnie paradoks Wisły i polskiego futbolu.



Marcin Herman

Kreml odcina Rosjan od sieci

W ostatnim czasie pojawiły się zapowiedzi, że w Rosji zostanie zablokowany przez władze jeden z ostatnich dostępnych zachodnich serwisów społecznościowych – YouTube. Tam jeszcze Rosjanie mogli w swoim języku obejrzeć programy, w których przedstawiano prawdę o Rosji, wojnie na Ukrainie, świecie, prowadzone często przez rodzimych opozycjonistów z emigracji. Rzeczywiście kilkanaście dni temu z Rosji zaczęły dochodzić doniesienia, że YouTube spowalnia. Ale okazało się, że również inne serwisy „zamułają” – jak Skype, Discord czy WhatsApp, chociaż właściwie nie są polityczne. Co ciekawe, spowolnienie dotyczy także rosyjskiego serwisu Telegram (prowadzonego ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich przez zbiegłego z Rosji Pawła Durowa). Było wiele spekulacji, czy służby rosyjskie wciąż kontrolują Telegram. Na pewno był narzędziem do rozpowszechniania przez nie dezinformacji. Wychodzi jednak na to, że to za małe korzyści z punktu widzenia Kremla wobec potencjalnych strat – dostępu np. do ukraińskich kont czy opozycyjnych rosyjskich. Wszystko wskazuje więc na to, że zapada również cyfrowa żelazna kurtyna.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Piotr Lisiewicz

Niejaką Rymkiewicz rozrabia z zaświatów

Naprawdę niezwykłym dowodem na głupotę minister edukacji Barbary Nowackiej była jej wypowiedź, po której czerwienić zaczęli się jej co bardziej światli znajomi. Dotyczyła poety Jarosława Marka Rymkiewicza: „Były pewne pomysły indoktrynacyjne, na przykład w ostatnich latach powkładano poezję niejakiego Rymkiewicza. Ekspertki bardzo rekomendowali usunięcie”. Najbardziej przestraszył się Dariusz Chętkowski z tygodnika „Polityka”, który – co nie jest po tamtej stronie częste – rozumie mechanizmy młodzieżowej kontestacji: „Rymkiewicza proszę nie ruszać!... Mało mnie obchodzi przynależność Rymkiewicza do sekty smoleńskiej, chcę móc czytać z uczniami dzieła wielkiego poety, a nie babrać się w jego życiu, szczególnie u schyłku... Nie ma lepszej rekomendacji dla pisarza niż niechęć ministra, a jeszcze lepiej premiera czy prezydenta... Młodzież będzie z własnej i nieprzymuszonej woli sięgać po wiersze z tomu »Zachód słońca w Milanówku« i chlostać nimi polonistów, którzy omawiają to, co władza każe, a nie to, co jest naprawdę dobre”. Oj, Chętkowski, czy wy aby nie jesteście agentem PiS-u? Kaczyński wam aby nie płaci? Lepiej was wyrzucić z „Polityki” na zbity pysk!



PREZYDENT UCZCIŁ PAMIĘĆ BOHATERSKICH STRAŻAKÓW

POŻEGNANIE \ „Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci dwóch Strażaków w czasie akcji ratowniczej w Poznaniu. Nadzieja na odnalezienie Ich żywych tliła się do samego końca... Cześć Ich Pamięci!” – napisał wczoraj prezydent Andrzej Duda.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

3

BEZPIECZEŃSTWO \ Seria incydentów z balonami meteorologicznymi

Rosyjskie obiekty wlatują nad Polskę. Rząd udaje, że nie ma tematu

Trzy rosyjskie balony meteorologiczne zostały odnalezione w ostatnich dniach na terenie województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Eksperci wskazują, że częstotliwość tych incydentów może wskazywać na celowe działanie Moskwy. – Mogą to być próby badania reakcji strony polskiej i sprawdzanie gotowości naszych służb – mówi „GPC” poseł Bartosz Kownacki, wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej. Z kolei Michał Jach, ekspert ds. bezpieczeństwa, podkreśla, że jeśli polskie władze nie zareagują stanowczo na te wydarzenia, wówczas będzie to sygnał dla Moskwy, że „może posuwać się dalej w swoich prowokacjach”.

Jan Przemyski

Wśród wieczerem pojawiły się pierwsze informacje dotyczące nieznanego obiektu z rosyjskimi napisami, który spadł w pobliżu Dobrego Miasta w powiecie olsztyńskim. Po wstępnych oględzinach okazało się, że jest to balon meteorologiczny, który przyleciał ze stacji meteorologicznej zlokalizowanej w obwodzie królewieckim. Dzień później podobny przedmiot odnaleziono w okolicach Pisz w woj. warmińsko-mazurskim. Z dużym prawdopodobieństwem jest to element balonu meteorologicznego, ale biegły ostatecznie stwierdzi, czy w tym wypadku mieliśmy do czynienia z takim obiektem i skąd on pochodził – powiedział portalowi Niezależna.pl asp. szt. Rafał Jackowski z biura prasowego komendy Policji w Pisz.

Nie wiadomo, od jak dawna urządzenie znajdowało się na terytorium Polski. Jednak to nie koniec tego typu incydentów, gdyż w sobotę podlaska policja poinformowała, że niedaleko Zambrowa, w kompleksie leśnym Rutki Kossaki policjanci zabezpieczyli kolejny przedmiot przypominający balon meteorologiczny. „Na obiekcie były widoczne cyfry oraz litery z alfabetu rosyjskiego” – poinformowały służby. Należy też odnotować, że przedstawiciele obozu rządzącego prawie w ogóle nie odnoszą się do zdarzeń z ostatnich dni. Zupełnie inaczej ich zachowanie wyglądało, gdy władzę sprawowało Prawo i Sprawiedliwość. Wówczas każdy tego typu incydent był nagłaśniany przez polityków ówczesnej opozycji, którzy jednocześnie przekonywali, że ich przeciwnicy polityczni nie są w stanie zagwarantować społeczeństwu bezpieczeństwa.

O komentarz do tych wydarzeń „Gazeta Polska Codziennie” poprosiła posła PiS Bartosza Kownackiego, wiceprzewodniczącego sejmowej komisji obrony narodowej. – W kampanii wyborczej Donald Tusk deklarował, że w sto dni kupi systemy Patriot i że zmodernizuje obronę przeciwlotniczą. Nawet mysz miała się nie prześlizgnąć. Jednocześnie atakowano nasz obóz za wszelkie wysiłki na rzecz poprawy naszego bezpieczeństwa. Tymczasem okazuje się, że po blisko dziewięciu miesiącach rządu koalicji 13 grudnia nasza obrona przeciwlotnicza jest dziurawa jak sito – powiedział nam poseł Kownacki. – Oczywiście zdarzają się sytuacje, że tego typu obiekty zabłądzą i wleczą w przestrzeń powietrzną innego kraju, ale częstotliwość tych zdarzeń jest niepokojąca. Mogą to być próby badania reakcji strony

polskiej i sprawdzanie gotowości naszych służb. Strona rosyjska obserwuje, jak się zachowuje nasze państwo, jak sprawnie wykryte zostaną obiekty wlatujące, jakie działania podejmujemy, jak szybko zostanie wdrożona ta operacja – dodaje wiceszef sejmowej komisji obrony narodowej. Swoją opinią na temat incydentów z ostatnich dni podzielił się z „Codzienną” także Michał Jach, ekspert ds. bezpieczeństwa. – Nie jest tajemnicą, że Polska jest terenem szczególnego zainteresowania ze strony rosyjskich służb specjalnych. Dzieje się tak z kilku powodów, a jednym z nich jest to, że nasz naród jak mało który jest świadomy, do czego zdolna jest Moskwa. W mojej opinii ostatnie zdarzenia świadczą, że Rosja chce wywołać niepokój w naszym społeczeństwie. Jest to też element nacisku na Zachód, aby był on skłonny

do ustępstw w kwestii zaprowadzenia pokoju w naszym regionie świata – ocenia ekspert. Naszego rozmówcę dopytaliśmy, w jaki sposób Polska powinna zareagować na tego typu zdarzenia. – Bardzo twarde i stanowczo. To nie są zwykłe incydenty. Dochodzi do naruszenia naszej przestrzeni powietrznej przez obiekty, które nie powinny się w niej znaleźć. Pamiętamy, jak mocna była reakcja Stanów Zjednoczonych na chińskie balony, które wleciały na ich terytorium. Polska także musi twardo zaprotestować przeciwko tym incydentom. Sądzę również, że powinniśmy domagać się reakcji od naszych sojuszników w związku z ingerencją w naszą przestrzeń powietrzną. Brak odpowiedniej reakcji naszych władz będzie sygnałem dla Moskwy, że może posuwać się dalej w swoich prowokacjach – mówi Michał Jach.

Cenzor ze stalinizmu, ataki na Kościół i propaganda władzy na imprezie Trzaskowskiego

POLITYKA \ Atak na Kościół, promowanie przedstawicieli koalicji 13 grudnia, omijanie niewygodnych tematów, a nawet blokowanie polityków ze swojego obozu, którzy mogliby je poruszać – tak w skrócie można opisać dotychczasowy przebieg Campusu Polska Przyszłości. Co ciekawe, jednym z zaproszonych ekspertów jest komunistyczny cenzor Marian Turski. – Jest to współfinansowana ze środków niemieckich impreza polityczna obozu pookrągłostołowego – ocenił wydarzenie prof. Mieczysław Ryba.

W piątek w Olsztynie wystartował Campus Polska Przyszłości, a oprócz Rafała Trzaskowskiego imprezę otwierał premier Donald Tusk. – Gdyby nie to pierwsze spotkanie i kolejne Campusy, to nie wiem, czy 15 października podniosilibyśmy z radością ręce, że demokracja znowu wraca do Polski. Dzięki wam wielu ludzi miało odwagę stanąć twarzą w twarz ze złem zorganizowanym niemal perfekcyjnie – mówił Tusk. Oprócz PiS atakowany podczas imprezy jest także Ko-

ściół. – Wam gwarantuję jedną rzecz: (...) nie będzie przy nas żadnego kantu nad stołem, pod stołem, finansowania kleru ze szczególnym uwzględnieniem pana dyrektora Rydzyskiego – mówił Wojciech Czarzasty w sobotę, dodając, że „nie chodzi o obdzieranie tych ludzi ze skóry”. – Chodzi mi jedynie o kler, o uczciwość – podkreślał. Co ciekawe, podczas Campusu miała się odbyć debata o CPK, w której uczestniczyć mieli m.in. Maciej Lasek oraz Paulina Matysiak. Bliższe dwa tygodnie temu za-

wieszona w prawach członka Lewicy posłanka poinformowała, że dyskusję odwołano. Jednak zdjęcia z imprezy wskazują, że Maciej Lasek zjawiał się w Olsztynie i mógł spokojnie wygłosić swoje zdanie przed publicznością. W sieci pojawiło się wiele opinii, że polityk KO zwyczajnie przestraszył się konfrontacji z Matysiakiem. Warto też zwrócić uwagę na innych gości wiecu Trzaskowskiego. Jednym z nich był Marian Turski, w przeszłości pracownik stalinowskiej cenzury, działacz PPR i PZPR, a także

więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Przestrzegali on przed „terrorem pamięci” oraz wziął w obronę Niemców. Podkreślił również, że polityka poprzedniej władzy wobec naszych zachodnich sąsiadów była „historycznym błędem”. „Codzienna” poprosiła o komentarz do całej sytuacji prof. Mieczysława Rybę. – Jest to współfinansowana ze środków niemieckich impreza polityczna obozu pookrągłostołowego – powiedział nam prof. Ryba. Naszego rozmówcę dopytaliśmy też o słowa

Rafała Trzaskowskiego o tym, że Campus Polska Przyszłości to nie jest impreza partyjna i nigdy na niej nie promowano żadnych kandydatów. – Jak widać, można być na wiecu partyjnym i mówić, że to nie jest partyjna impreza. Natomiast to nie zmieni rzeczywistości. Może faktycznie nie jest to impreza jednopartyjna, ale nadal jej celem jest promowanie polityków związanych ze środowiskiem koalicji 13 grudnia – ocenił prof. Mieczysław Ryba.

Jan Przemyski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



SONDAŻ \ Czy uważa Pani/Pan, że polska armia jest dobrze przygotowana do obrony kraju przed ewentualną agresją na polskie terytorium? – takie pytanie zadano uczestnikom sondażu SW Research dla Rp.pl. „Nie” odpowiedziało aż 55,4 proc., „tak – 22,5 proc., a „nie mam zdania” – 22,1 proc.

ŚRODOWISKO \ Kolejny ze 100 konkretów trafił do kosza

Koalicja nie zatrzymała wywozu drewna do Chin. Eksport rośnie

W pierwszym półroczu 2024 r. eksport nieprzetworzonego surowca drzewnego z Polski do Chin wyniósł 449 091 m sześć. W porównaniu z analogicznym okresem w 2023 r. oznacza to wzrost o 151 411 m sześć., czyli o ponad 1/3 – podała Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego. Zatrzymanie tego handlu było jednym ze 100 konkretów obiecanych przed wyborami, a Ministerstwo Klimatu wręcz twierdziło, że problem został rozwiązany.

Jacek Liziniewicz

Zatrzymamy niekontrolowany wywóz nieprzetworzonego drewna z Polski. Surowiec z polskich lasów powinien służyć przede wszystkim polskim przetwórcom – tak brzmi jeden ze 100 konkretów Koalicji Obywatelskiej, które miały być wykonane w pierwszych 100 dniach nowego rządu. – W 100 konkretach mamy zatrzymanie tego niezwykle niebezpiecznego procederu polegającego na tym, że gigantyczne ilości polskiego drewna wywozi się głównie do Chin. Zarabiają na tym bardzo nieliczni. (...) Wyżynamy najwięcej drzew w historii, a jednocześnie cena tego surowca jest rekordowo wysoka. (...) Polskie drewno jest wywożone hurtowo. Zarabiają na tym nieliczni związani ściśle z władzą – mówił w przeszłości Donald Tusk.

Co więcej, w tym punkcie nie ma żadnych kontrowersji, a w zasadzie z jego realizacją zgadzają się wszystkie siły polityczne w naszym kraju. Już w marcu Paulina Hennig-Kloska opowiadała o specjalnych wytycz-



nych mających zatrzymać eksport, a jej zastępca mówił o wyjeździe drewna do Chin w czasie przeszłym. Jak się jednak okazało, w pierwszym półroczu eksport był o 1/3 większy. Proceder jest bardzo trudny do zatrzymania, bo wbrew temu, co kolportowali politycy rządzącej koalicji przed wyborami, eksportem nie zajmują się Lasy Państwowe, ale polskie firmy kooperujące z leśnika-

mi. Dodatkowo przez polskie porty na Daleki Wschód wywożone są drzewa nie tylko z Polski, lecz także od naszych południowych sąsiadów. Jak przekonują politycy zmiany, trudno będzie taki zakaz przeprowadzić, bo obowiązuje nas wolność gospodarcza w ramach Unii Europejskiej. O ile więc można sobie wyobrazić zatrzymanie eksportu w naszych portach, o tyle jednak nie bę-

dziemy mieli wpływu na to, co eksportują Niemcy, którzy podobnie jak Polska eksportują drewno do Chin. Należy też pamiętać, że w stosunku do całości gospodarki leśnej mówimy o maksymalnie kilku procentach drewna. W całym roku LP pozyskują bowiem około 40 mln m sześć. drewna. Zdaniem polityków PiS już przed wyborami wszyscy politycy frakcji rządzącej mieli świadomość,

że problem będzie trudny do rozwiązania.

– To nie jest zwykła ignorancja. To świadoma, celowa manipulacja – uważa Małgorzata Golińska z PiS. Jej zdaniem przez lata realizowany był polityczny plan mający obrzydzić leśników i zniszczyć zaufanie społeczne do tej instytucji. – Oni dobrze pamiętają ich ostatni zamach na Lasy Państwowe. Jaki wtedy obudził się potężny opór w społeczeństwie, opór, który zmusił zamachowców do wycofania się. Mijające lata siania kłamstw o „makabrycznych wycinkach” i „rzezi drzew” miały zniszczyć w Polakach tę chęć obrony LP i zniszczyć zaufanie do leśników, żeby wtedy jakiś ignorant, który przyjdzie i powie, że on „ochroni lasy”, dostał zielone światło do wszelkich zmian. I właśnie to się teraz dzieje! Laicy układają plany ekspertom, niszczą instytucje, wytyczają kierunki i narzucają sposoby działania. A zżubne tego skutki przeciętny obywatel zobaczy po fakcie – uważa Golińska.

Podobnego zdania jest były minister klimatu i środowiska Michał Woś. – Po latach kłamstw wychodzą fakty. Może Tusk, Hołownia i inni kłamcy w końcu przyznają, że Lasy Państwowe nie eksportują drewna. A kwestia handlu prywatnych przedsiębiorców z Chinami to kompetencja UE – stwierdził polityk.

Co ciekawe, Koalicja Obywatelska uważa swój konkret za częściowo zrealizowany. 28 czerwca powołali międzyresortowy zespół ds. ograniczenia eksportu surowca drzewnego. Efekty pracy tego gremium jak na razie nie są znane.

Rządzący przegrali konsultacje społeczne w sprawie lasów

POLITYKA \ Z nieoficjalnych informacji, które w regionalnych dyrekcjach Lasów Państwowych pozyskał poseł Paweł Sałek, wynika, że w konsultacjach społecznych zdecydowanie porażkę odniosła strona rządowa. Dzisiaj oficjalne wyniki.

Przypomnijmy, że w styczniu Ministerstwo Klimatu i Środowiska ustanowiło półroczny zakaz wycinek na 95 tys. ha. W tym czasie miały zostać zorganizowane konsultacje społeczne na temat rozporządzeń Pauliny Hennig-Kloski i Mikołaja Dorożały. Od miesięcy politycy i aktywiści opowiadają, że ich pomysły mają sze-

rokie poparcie. Najczęściej pokazują przy tym sondaż przygotowany na zlecenie Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot. Nie widać tego jednak w wynikach konsultacji. Ich termin minął, a dzisiaj mamy poznać ostateczne wyniki.

Zanim jednak podano oficjalny komunikat, wszystkich pięć regionalnych dy-

rekcji Lasów Państwowych odwiedził Paweł Sałek w ramach interwencji poselskiej. Z konsultacji w Gdańsku wynika, że na około 1100 uczestników jedynie 25 było za moratorium. Przeciwno moratorium – około 1000. Przeciwnicy moratorium byli silniejsi również we Wrocławiu. „Suma głosów biorących udział w konsultacjach ponad

6000 głosów, poparcie dla moratorium około 1100 głosów, przeciw około 5200 głosów” – napisał Paweł Sałek. W Radomiu na 2700 głosów przeciwko moratorium było 2100. „W RDLP Białystok suma głosów biorących udział w konsultacjach to około 13 tys., poparcie dla moratorium około 3 tys., sprzeciw wobec morato-

rium około 8 tys. głosów, pozostałe głosy to sprzeciw dla propozycji aktualizacji” – napisał Paweł Sałek.

Wyniki są olbrzymią porażką obecnego Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które moratorium ocenia jako swój olbrzymi sukces. Dlatego już aktywiści twierdzą, że robienie konsultacji było bez sensu, a ich wynik jest niemiarodajny. – Lepszych mają informatyków – lepsze instrumenty do automatycznego generowania „listów poparcia” plus leśniczowie chodzący po domach z gotowcami do podpisu – twierdzi na portalu X Antoni Kostka, aktywista przyrodniczy zajmujący się walką z Lasami Państwowymi.

.....
(jal)



PIS BĘDZIE PATRZYŁ WŁADZY NA RĘCE

POLITYKA \ Powołamy specjalny zespół prawny, (...) który będzie po prostu kierował doniesienia do prokuratury na te wszystkie oszustwa, sprawy, które oni teraz próbują zamiatać pod dywan – stwierdził Mateusz Morawiecki w TV Republika.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KOLEJĄ ZAMIAST SAMOCHODEM

TRANSPORT \ Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak podczas kongresu Campus Polska Przyszłości zapowiedział, że „trzeba hamować inwestycje w drogi”. – Polska powinna inwestować w rozwój linii kolejowych – dodał.

LUDZIE BODNARA CHCĄ USUNĄĆ PRZEPIS CHRONIĄCY DZIECI

Mali Polacy będą – i to szybko! – wydawani za granicę

„Polskie dzieci będą pozostawione na pastwę losu” – mówi „Codziennej” poseł Michał Wójcik. To reakcja na zapowiedź Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącą likwidacji przepisu, który nakazywał pozostanie w Polsce – do orzeczenia Sądu Najwyższego po wniesieniu skargi nadzwyczajnej – maluchów, które miały zostać przekazane (w ramach konwencji haskiej) do rodzica mieszkającego poza granicami kraju. Resort Bodnara chce jednak, aby takie sprawy były załatwiane szybko. Pomimo że regulacja była wykorzystywana jedynie w skrajnych przypadkach, gdy sądowe orzeczenia rażąco naruszały prawa dziecka.

Grzegorz Broński

Poseł Michał Wójcik był pomysłodawcą wspomnianego przepisu i doprowadził do realizacji projektu, ale również wielokrotnie spotykał się z rodzinami potrzebującymi pomocy oraz udzielał im realnego wsparcia.

– Stworzyłem cały system, który miał w sposób transparentny, sprawiedliwy umożliwić sędziom rozstrzygnięcie spraw i obronę interesów wszystkich dzieci, nie tylko polskich. Jednym z elementów była właśnie możliwość złożenia skargi nadzwyczajnej w wyjątkowych przypadkach – przypomina były wiceminister sprawiedliwości. – Żeby móc chronić interesy dziecka, chronić jego prawa. Czyli w najtrudniejszych sytuacjach można było składać skargi nadzwyczajne, aby Sąd Najwyższy pochylił się nad takimi sprawami, bardzo trudnymi, w których widać rażąco naruszone prawa dziecka. Teraz uznano, że ten tryb ma być zlikwidowany – dodaje.

Zapytany o plan Ministerstwa Sprawiedliwości, odpowiedział zdecydowanie: „Haniebna decyzja”. – Nie zamierzają bronić polskich dzieci – podkreśla.

Korekta prawa, aby skuteczniej pomagać

Celem Konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę jest pomoc w rozstrzyganiu transgranicznych sporów pomiędzy rodzicami o opiekę nad nim. I doprowadzenie do jego niezwłocznego powrotu do państwa stałego pobytu. Zazwyczaj chodzi o sytuację, gdy współmałżonek wyjechał – wraz z synami/córkami – do innego kraju i odmawia powrotu, przez co uniemożliwia partnerowi kontakt z nimi. Niewątpliwie konwencja pomogła wielu osobom, które inaczej byłyby bezradne.

Niestety, nie brakuje również dramatycznych histo-

rii, gdy np. matka uciekła z pociechami przed nękaniami, ale ojciec – mający pełnię praw rodzicielskich – wygrywał sprawę przed sądami nieuwzględniającymi wszystkich okoliczności. Działy bowiem na podstawie bezdusznym przepisów. Takie sytuacje miały miejsce również w Polsce. Swe go czasu sąd w Warszawie nakazał powrót dzieci do Brazylii, choć udokumentowano, że ich ojciec ma problemy z narkotykami. Inna kobieta była nawet ścigana europejskim nakazem aresztowania, bo nie chciała wracać z synami do Belgii, do męża stosującego przemoc.

To właśnie było jednym z głównych powodów, że dwa lata temu do polskiego prawa wprowadzono zapis, iż wniesienie skargi nadzwyczajnej automatycznie nakazuje pozostanie dzieci – pomimo prawomocnego orzeczenia – w Polsce. Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy.

Chór oburzonych

Niemal natychmiast zaczęli protestować wszelkiej maści „obrońcy praworządności”, bo powoływali się m.in. na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który nakazywał szybkie rozstrzygnięcie w tego typu sprawach. Temat wrócił po wyborach wygranych przez koalicję 13 grudnia. Pewnym zaskoczeniem jest, że niedawno podobne stanowisko zajął rzecznik praw obywatelskich.

„Wprowadzenie ustawą z 7 kwietnia 2022 r. zawieszenia z mocy prawa wykonania prawomocnego postanowienia w sprawie odebrania osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką – w razie złożenia żądania podmiotu uprawnionego do złożenia w tych sprawach skargi kasacyjnej lub nadzwyczajnej – może prowadzić do naruszenia dobra dziecka, jak również praw

\\ Zgodnie z zapowiedzią resortu Bodnara złożenie skargi nadzwyczajnej już nie wstrzyma wydania dziecka, a to przyniesie fatalny skutek. – Bo jeżeli dziecko zostanie wydane za granicę, to Sąd Najwyższy umorzy postępowanie – tłumaczy polityk PiS. \\

rodzica, w tym prawa do sądu” – stwierdził RPO, który również przywołał wyrok TSUE. W piśmie do Ministerstwa Sprawiedliwości poprosił także o informację ws. planowanych działań „dla zapewnienia zgodności przepisów polskiego prawa z prawem unijnym”.

Odpowiedź dostał bardzo szybko. „Zadaniem priorytetowym jest obecnie opracowanie projektu ustawy, który wyeliminuje z polskiego porządku prawnego regulacje niezgodne z zasadami Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę i prawem europejskim oraz orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej” – odpisała wiceminister Zuzanna Rudzińska-Bluszcz.

Cios w polskie dzieci

Poseł Wójcik zwraca uwagę na konsekwencje pomysłu ekipy ministra Adama Bodnara.

– Jeżeli nawet wydane zostanie orzeczenie, w którym będzie widać, że w sposób rażąco naruszono prawa dziecka, to ono i tak będzie musiało opuścić terytorium Polski. Jest to cios wymierzony tak naprawdę w polskie dzieci – tłumaczy. – Ale mnie to nie dziwi, bo obecny resort sprawiedliwości kompletnie zmienił system, który budowałem przez wiele lat – dodaje.

Jako przykład wskazuje dramat czwórki dzieci wydanych do Szwecji, co wynikało właśnie ze zmiany podejścia do tego typu spraw. – Bardzo jest to bolesne dla mnie, takich rzeczy nie powinno być – mówi.

Zgodnie z zapowiedzią resortu Bodnara złożenie skargi nadzwyczajnej już nie wstrzyma wydania dziecka, a to przyniesie fatalny skutek. – Bo jeżeli dziecko zostanie wydane za granicę, to Sąd Najwyższy umorzy postępowanie – tłumaczy polityk PiS.

W jaki sposób Ministerstwo Sprawiedliwości uzasadnia zmianę? – Oni uważają, że to są sprawy, które trzeba szybko rozstrzygać – mówi poseł Wójcik, który podkreśla, że właśnie w takich sprawach nie powinno się działać szybko, ale rzeczowo, a przede wszystkim właściwie dla interesu dziecka. Tym bardziej że takich przypadków jest niewiele, ale w każdej sprawie rażąco naruszano prawa najmłodszych.

Co o sprawie sądzi rzecznik praw dziecka?

MS jeszcze się waha czy decyzja już zapadła?

– Oni doprowadzą do tej zmiany. Mało tego, wiele zmian w tym obszarze w tej chwili przeprowadzają – dodaje parlamentarzysta, który zwraca uwagę na bezczynność rzecznik praw dziecka. – To jest skandal. Dzwonią do mnie zrozpaczone matki,

żaląc się, że ta pani nic nie robi, nie wykonuje swoich zadań – mówi.

– Dzisiaj polskie dzieci są zostawione na pastwę losu – podsumował poseł Michał Wójcik.

„Codzienna” zapytała więc o stanowisko rzecznik praw dziecka Monikę Horne-Cieślak. – Pamiętajmy, że tzw. postępowanie haskie, jak również postanowienia wydawane w jego ramach, nie rozstrzygają kwestii władzy rodzicielskiej czy też opieki nad dzieckiem. W postępowaniach tych sąd pochyliła się nad tym, czy doszło do bezprawnego uprowadzenia dziecka, a jeśli tak – dąży do zapewnienia jak najszybszego powrotu takiego dziecka do miejsca jego stałego pobytu. Bardzo często jest to miejsce, w którym dziecko się wychowywało, chodziło do szkoły, miało tam wiele relacji rówieśniczych itd. – tłumaczyła Paulina Nowosielska z Biura Rzecznika Praw Dziecka. Zwróciła też uwagę, że w tych sprawach orzekało 11 wyspecjalizowanych sądów okręgowych, a jedynym odwoławczym był Sąd Apelacyjny w Warszawie. – To działanie poprawiło standard prowadzenia spraw haskich, sprzyja także ujednoliceniu orzecznictwa w tych sprawach – przyznała.

Co jednak sądzi o najnowszej propozycji resortu sprawiedliwości?

– Konwencja haska jest ratyfikowaną przez Polskę umową międzynarodową, zgodnie z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, stanowi integralną część prawa krajowego i ma pierwszeństwo przed ustawami, jeżeli ustawy nie dałoby się pogodzić z tą umową. Zdaniem rzeczniczki polski ustawodawca powinien jednak zapobiegać sytuacjom, w których mogłoby dochodzić do takiej kolizji, a wydaje się, że dodatkowe instrumenty spawalniające wykonanie prawomocnego orzeczenia (żądanie wstrzymania wykonalności) przeczą jednemu z celów konwencji, jakim jest szybkie przywrócenie status quo, o ile nie ma oczywiście przesłanek wyłączających powrót dziecka do kraju, z którego zostało uprowadzone – stwierdziła Nowosielska.

Co ciekawe, Biuro RPD przyznało, że w Sądzie Najwyższym „rozpoznawane są dwie skargi nadzwyczajne skierowane przez Rzecznika Praw Dziecka od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie w przedmiocie spraw toczących się w trybie przepisów ww. Konwencji”.

ZAWIADOMIENIE WS. MOBBINGU TRAFIŁO DO PUCKA

Bodnarowcy gnębili prokurator. Jej śmierć nadal tajemnicą

Do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej trafiło zawiadomienie o podejrzeniu mobbingu wobec prokurator Ewy Fiedorowicz, która dwa miesiące temu nagle zmarła. Sprawa została jednak niespodziewanie zesłana do Pucka. Środowisko prokuratorskie jest oburzone taką decyzją.

Grzegorz Broński

Ewa Fiedorowicz była bardzo doświadczoną prokurator, z około 20-letnim stażem, specjalizującą się w sprawach dotyczących błędów medycznych, a ostatnie lata spędziła na delegacji w Prokuraturze Regionalnej w Białymstoku. Niestety, padła ofiarą czystek – podobnie jak dziesiątki innych prokuratorów w całym kraju – po przejęciu kontroli nad instytucją przez nominatów ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego Adama Bodnara.

Fiedorowicz została skierowana do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, gdzie obarczono ją skomplikowanymi śledztwami vatowskimi, których akta nierzadko liczyły nawet do stu tomów. Została mocno obciążona obowiązkami, choć z uwagi na stan zdrowia miała zalecenie prowadzenia oszczędnego trybu życia. Wkrótce zaczęła się czuć coraz gorzej. Od lekarza dostała zwolnienie na 30 dni, ale cały czas narzekała na ból głowy.

– Mówiła, że na samą myśl o tym, że musi wrócić do tej prokuratury, robi jej się



słabo i nogi jej się uginają – wspominała w rozmowie z nami prokurator Elżbieta Pieniążek, była szefowa Prokuratury Regionalnej w Białymstoku, przyjaciółka śp. Ewy Fiedorowicz.

Pojechała nad morze z córką, aby odpocząć, nabrać sił. Niestety, 20 czerwca nagle zmarła. O jej śmierci poinformowała prok. Pieniążek.

„Radziłaś sobie z mordercami, gwałtami, rozbójnikami, a nie poradziłaś z koleżankami i kolegami... którzy pod płaszczykiem »przywracania godności« zdeptali Cię, wbili w ziemię...” – napisała. Śledztwo mające wyjaśnić przyczyny zgonu wszczęła Prokuratura Rejonowa w Pucku – z art. 155 Kodeksu karnego, czyli jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

Sekcja zwłok nie dała odpowiedzi na kluczowe pytania. „Bezpośrednio po sekcji zwłok biegły nie był w stanie podać przyczyny śmierci, stąd konieczność przeprowadzenia badań histopatologicznych i czekamy na jego opinię” – poinformowała prokurator Grażyna Wawryniuk z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. „Nie ma jakiegokolwiek wstępnej opinii co do przyczyny śmierci” – dodała.

Miało być drugie śledztwo, bo prokurator Pieniążek złożyła w Wydziale Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej zawiadomienie dotyczące podejrzenia mobbingu wobec śp. Ewy Fiedorowicz, co mogło doprowadzić do znacznego pogorszenia się stanu zdrowia, a w konsekwencji śmierci. Po miesiącu sprawę jednak przekazano do Pucka.

– Moim zdaniem to powinno prowadzić WSW, bo ja

zawiadomiłam o ewentualnych nieprawidłowościach popełnionych przez prokuratorów. I to jest specjalizujący się w takich postępowaniach wydział – stwierdziła Pieniążek.

Informację o przekazaniu sprawy z Warszawy do Pucka potwierdziła prok. Wawryniuk. W wątku mobbingu nie wykonano jeszcze żadnych czynności, pierwszą będzie przesłuchanie zawiadamiającej, zaplanowane dopiero za kilka tygodni.

Informacja o takiej decyzji Prokuratury Krajowej poruszyła kolegów i przyjaciół śp. Ewy Fiedorowicz.

Zastępca prokuratora generalnego Michał Ostrowski stwierdził: „Waga zarzutów, jakie stawia prokurator Pieniążek, i tragiczna śmierć prokurator Fiedorowicz wskazują, że należy tę sprawę prowadzić na zdecydowanie wyższym szczeblu niż prokuratura rejonowa”.

– To jest sprawa honorowa dla prokuratury. Szacunek dla prokuratora, który odszedł w takich okolicznościach, wymaga, aby to postępowanie prowadziła Prokuratura Krajowa i przesłuchano wszystkich, którzy mogą mieć wiedzę, od prokuratora regionalnego w Białymstoku do ostatniego pracownika sekretariatu. Inne potraktowanie będzie uwłaczało pamięci prokurator Ewy Fiedorowicz – podkreślił prok. Andrzej Golec, przewodniczący Niezależnego Stowarzyszenia Prokuratorów „Ad Vocem”.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gdzie kupisz
Gazetę Polską oraz
Gazetę Polską Codziennie?

Odwiedź **gdziekupic.swsmedia.pl**
i znajdź najbliższy punkt sprzedaży!



ZESKANUJ!



POŻEGNANIE \ Zmarł Wojciech Paszkowski (64 l.), słynny aktor dubbingowy i musicalowy. „W swojej karierze wystąpił głosowo w niewiarygodnej liczbie 703 produkcji, na które składają się pełnometrażowe filmy animowane i aktorskie, seriale oraz gry wideo” – podał portal Filmweb. Można go usłyszeć m.in. w „Kung Fu Panda” (Ping), „Zwierzogrodzie” (Pan Be), w serii animacji „Lego” (różne role), „Potworach i spółce” (Mike).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 26 SIERPNI 2024

KULTURA

7

JUBILEUSZ \ „Herbertiada” w setną rocznicę urodzin autora „Pana Cogito”

Kołobrzeg stolicą Księcia Poetów

W Regionalnym Centrum Kultury w Kołobrzegu 17 sierpnia po raz 25. miał miejsce Ogólnopolski Przegląd Twórczości Zbigniewa Herberta „Herbertiada”. Od lat wydarzenie to stanowi hołd dla wielkiego poety. W tym roku – w 100-lecie jego urodzin – zaprezentowano trzy premiery: teatralną i muzyczną, a także publikację napisaną przez siostrzenicę Herberta – „Mój wujek Zbyszek”.

Jarosław Wróblewski

Katarzyna Pechman z Katolickiej Inicjatywy Kulturalnej, która jest pomysłodawcą i od 25 lat dyrektorem artystycznym tego wyjątkowego w skali Polski wydarzenia, zapytana, skąd pomysł „Herbertiady” w Kołobrzegu, odpowiedziała: – Przede wszystkim po to, by twórczość Zbigniewa Herberta znalazła swoje miejsce nad polskim Bałtykiem w Kołobrzegu. I choć wiele razy byłam pytana przez dziennikarzy o to, co wspólnego miał Herbert z Kołobrzegiem, niezmiennie odpowiadałam: był polskim twórcą, jednym z najwybitniejszych, dwukrotnie nominowanym do Nagrody Nobla. W Kołobrzegu nigdy osobiście nie był – a teraz jest. Kiedyś pani Katarzyna Herbert publicznie powiedziała, że Kołobrzeg we wrześniu („Herbertiada” do roku 2019 odbywała się jedynie we wrześniu) staje się stolicą Księcia Poetów. Od kilku lat to także sierpień. Krótka mowa, chciałam, by kalendarz wydarzeń kulturalnych wzbogacić o propozycję w formule przeglądu poświęconą jednej osobie. Wybrałam Zbigniewa Herberta. Z jego poezją szłam przez nastoletnie i studenckie życie. Był dla mnie jak ledwie rozpoczęta książka, której dalszą treść skrywały nieprzeczytane strony. Stale coś odkrywałam i z jego twórczości, i z biografii. I tak jest do dziś.

Od „Herbertiady” do „Pamiętek”

Od lat w Kołobrzegu występowali wielcy artyści. W grudniu 2000 r., kiedy wystartowała „Herbertiada”, miały miejsce występy Agnieszki Fatygi i Przemysław Gintrowskiego, który śpiewał przeciw jego poezję, tworząc również niepowtarzalną muzykę do twórczości mistrza. – Nawet jeszcze dziś trudno opisać wzruszenie, które ogarnęło mnie, gdy mogłam osobiście poznać Gintrowskiego. Tyle razy słuchałam jego wykonania wierszy Herberta, ale wtedy nabrało to jakiejś dodatkowej mocy. Zostaliśmy przyjaciółmi, a mój mąż Jacek je-



Koncert „Podróże Pana Cogito” | fot. mat. pras./d



Rozmowę z Beatą Lechnio prowadzili Anna Popek i Paweł Sztompke | fot. mat. pras./d



Spektakl „Książę i Luna...” w wykonaniu Przemysław Tejkowskiego i Adrianny Kuś | fot. mat. pras./d

go menedżerem – wspomina Katarzyna Pechman. Z czasem Przemysławowi Gintrowskiemu, już po śmierci barda, został zadedykowany autorski projekt Jacka Pechmana, jakim jest Ogólnopolski Przegląd Twórczości Przemysław Gintrowskiego „Pamiętki” odbywający się w tym roku po raz szósty również w Kołobrzegu.

Rodzina Zbigniewa Herberta

Podsumowując srebrny jubileusz „Herbertiady”, Katarzyna Pechman akcentuje, że pięknym jej owocem stała się znajomość z Katarzyną Herbert i ze śp. Haliną Herbert-Żebrowską, starszą siostrą

poety: – Obie panie obdarzyły nas zaufaniem i od samego początku przyjeżdżały do Kołobrzegu. Nie tylko oglądały przygotowane programy artystyczne, lecz także brały nawet udział w pracach jury konkursu recytatorskiego. Pani Halinka podsunęła mi również pomysł, by zorganizować turniej szachowy dla dzieci i młodzieży, bo tę królewską grę bardzo cenił sobie jej brat. Szachy uczą myślenia i strategii, a nierzadko i cierpliwości. Herbert napisał taki „szachowy” wiersz „Gra Pana Cogito”. Proszę przeczytać i nim się zachwycić. I tak też się stało. Do dziś

w Kołobrzegu Gminny Klub Szachowy „Solny” organizuje Turniej o Puchar Pana Cogito. W ubiegłym roku była jego 15. edycja – podkreśla Katarzyna Pechman.

Edukacja, koncerty, premiery...

Na „Herbertiadę” składają się premierowe wykonania koncertów i spektakli, ale też edukacja artystyczna uczniów poprzez warsztaty i konkursy recytatorskie oraz propagowanie wiedzy o przedwojennych Kresach. Co roku wydawany jest specjalny folder poświęcony twórczości poety. Artystyczny dorobek „Herbertiady” to płyty z wierszami Herber-

ta, do których muzykę napisał Przemysław Gintrowski (i z jego wykonaniem) oraz projekty muzyczne, które powstały przy współpracy z niezwykle utalentowanym kompozytorem i aranżerem Hadrianem Filipem Tabęckim. Był on w tym roku reżyserem i kierownikiem muzycznym wspaniałego koncertu „Podróże Pana Cogito”, w którym swoją młodość, energię i rytm pokazali studenci aktorstwa z Warszawy: Martyna Burchała, Mary Pawłowska, Urszula Rosowska, Marta Noemi Tabęcka, Mateusz Tomaszewski i Marek Zawadzki. Ich ekspresyjna interpretacja wierszy poety została nagrodzona owacją na stojąco.

Równie ciekawy był premierowy spektakl teatralny „Książę i Luna...” w wykonaniu Przemysław Tejkowskiego i Adrianny Kuś, ukazujący cynika, prowokatora i prześmiewcę w spotkaniu z pokorą, odwagą i pięknem. W tym spektaklu ważnym rekwizytem była beczka, służąca m.in. za werbel, postument pomnika lub carski tron. W spektaklu obecna była refleksja nad przemijaniem, godnością, władzą i śmiercią – ale z dużą dawką śmiechu i ironii.

Ukoronowaniem tegorocznej „Herbertiady” była premiera książki „Mój wujek Zbyszek” autorstwa siostrzenicy poety Beaty Lechnio, która od dziecka знаła Zbigniewa Herberta jako pełnego humoru wujka, ale też podjęła się analizy jego życia i twórczości. Książka, a właściwie album, pokazuje wielowymiarowość poety oraz bogatą ikonografię nieznaną szerzej zdjęć. Rozmowę z autorką albumu podczas „Herbertiady” bardzo ciekawie prowadzili Anna Popek i Paweł Sztompke. Dowiedzieliśmy się np. o autorskim bigosie z winem, śliwkami i miodem, który lubił robić poeta.

Druga część jubileuszowej „Herbertiady” – skierowana do młodzieży jej recytatorska odsłona – odbędzie się w Kołobrzegu 19 i 20 września br. Organizatorem jest Stowarzyszenie Katolicka Inicjatywa Kulturalna, a jej oficjalnym partnerem Polska Fundacja Narodowa. Całość dofinansowała gmina miasto Kołobrzeg.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

**DYPLOMACJA** \ Rząd Tuska wycisza sprawy niewygodne dla Berlina

Niemcy po raz kolejny kłamią w sprawie reparacji

Klub „Gazety Polskiej” z Sydney protestował przed niemieckim konsulem, domagając się reparacji dla Polski. W tym samym czasie Bundestag ogłosił, że uważa ten temat za zamknięty. – Rząd w Berlinie bardzo by chciał, żeby temat reparacji był zamknięty, ale Niemcy nigdy nie zapłacili za swoje zbrodnie i sprawa absolutnie nie jest zakończona. Bardzo liczą na to, że obecny rząd pod przewodnictwem Donalda Tuska będzie przyznawał im rację. Właśnie dlatego najprawdopodobniej Tusk ma otrzymać kolejną nagrodę w Niemczech – mówi poseł PiS Paweł Jabłoński. – Temat reparacji podważa wizerunek państwa niemieckiego jako państwa praworządnego przestrzegającego prawa międzynarodowego. Podnoszenie tej kwestii na arenie międzynarodowej, co czyniliśmy przez kilka lat, przypominało, że Niemcy nie uregulowały z Polską swojego długu, a tym samym mają ograniczone prawo moralne do pouczenia innych i aspirowania do funkcji przywódczych w Europie i na świecie – dodaje europoseł PiS Arkadiusz Mularczyk.

**Wiktor Młynarz
Paweł Kryszczak**

Polska poniosła ogromne straty podczas II wojny światowej. Oprócz wylania morza krwi niemieccy oprawcy zostawili po sobie niewyobrażalne straty materialne – raport stworzony przez posła Arkadiusza Mularczyka wyliczył je na 6,221 bln zł. Rząd PiS domagał się, żeby Niemcy w końcu wypłacili nam za to reparacje, co było krytykowane przez ówczesną opozycję.

Teraz sprawiedliwości dla Polski domagali się członkowie klubu „Gazety Polskiej” w Sydney. Jak informuje TV Republika, manifestowali przed konsulem Niemiec w tym mieście. Zabrali ze sobą transparenty przypominające o pakcie Ribbentrop–Mołotow, niemieckich zbrodniach i tym, że nigdy za nie nie zapłacili. To już kolejna taka manifestacja w rocznicę jego podpisania.

Niemcy twierdzą, że Polska „nie stawia żądań”

Wygląda na to, że walka o należne nam reparacje to już przeszłość. „Niemiecki rząd wystosował odpowiedź na interpelację AfD, która chciała wiedzieć, czy strona polska stawia żądania w sprawie reparacji. Odpowiedź niemieckiego rządu: kwestia reparacji jest zamknięta (...), strona polska nie stawia żądań” – poinformowała w niedzielę na Twitterze dziennikarka Aleksandra Fedorska. Te informacje potwierdza oficjalny komunikat, który opublikowano na stronie Bundestagu.

Temat reparacji nie jest zamknięty, ponieważ nigdy tak naprawdę nie został otwarty. Niemcy jako sprawca zbrodni nie mogą sami określać, że nastąpiło rozliczenie i zadośćuczynienie za



Demonstracja klubu „Gazety Polskiej” w Sydney | fot. niezalezna.pl/d

tę zbrodnię. Nigdy w historii nie było tak, że sprawca sam wyznacza granice swojej odpowiedzialności – przypomina poseł Prawa i Sprawiedliwości Paweł Jabłoński.

W podobnym tonie wypowiada się były wiceminister spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk, przypominając, że nie ma żadnego aktu prawnego, umowy bilateralnej, która by zamykała temat reparacji dla Polski.

– Uchwały Sejmu z lat 2004 i 2022 jednoznacznie określiły, że sprawa reparacji jest sprawą otwartą, ponieważ nigdy w relacjach polsko-niemieckich ta kwestia nie była uregulowana. Po wysłaniu noty dyplomatycznej przez polskie MSZ 3 października 2022 r., gdy państwo niemieckie powiedziało, że sprawa jest zamknięta, rada ministrów podjęła uchwałę 18 kwietnia 2023 r. w sprawie konieczności uregulowania w stosunkach polsko-niemieckich kwestii reparacji, odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu strat, jakie Polska i Polacy ponieśli z powodu bezprawnej napaści Niemiec na Polskę w 1939 r. oraz późniejszej okupacji niemieckiej. To, że obecny rząd tematu nie podnosi, nie oznacza, iż jest to stanowisko państwa polskiego – mówi europoseł PiS.

W ubiegłym miesiącu niemiecki rząd po raz kolejny obiecał „podjęcie działań na rzecz wsparcia żyjących jeszcze ofiar niemieckiego ataku i okupacji”. Wypłatę tych ochłapów zapowiedział kanclerz Olaf Scholz podczas spotkania z Donaldem Tuskiem. Premier Polski oświadczył wtedy: „Kanclerz Scholz mówi o otwarciu, i to zaleta tego spotkania, że w sensie formalnym i prawnym reparacje z punktu widzenia Niemiec są zamknięte, i ma argumenty na rzecz tej tezy”.

– Na razie jednak Niemcy robią wszystko, aby nie zapłacić absolutnie nic. To powinno budzić sprzeciw, ale niestety po stronie Tuska budzi entuzjazm. Polityk PO po tych niesławnych niemiecko-polskich konsultacjach z ubiegłego miesiąca stwierdził, że kanclerz Olaf Scholz przedstawia świetne argumenty, oraz zachwalał niemieckie przywództwo – zauważa polityk PiS.

Berlin nagroził Tuska

Portal Niezależna przypomniał, że kilka dni temu niemiecka organizacja M100 Sanssouci Colloquium przyznała nagrodę Tuskiemu za... „walkę z autorytaryzmem”. Laudację na jego cześć wygłosił osobiście Scholz. Zdaniem byłego ministra edu-

cji Przemysław Czarnecki te sprawy mają ze sobą związek. „Nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że nagroda dla Donalda Tuska ma ściśle powiązanie z tym, co Donald Tusk zrobił podczas ostatniej wizyty kanclerza Niemiec Olafa Scholza w Polsce, oraz z jego oświadczeniami, jakoby sprawa reparacji dla Polski została zamknięta. Ta informacja, która dzisiaj się pokazuje, dotycząca interwencji AfD ws. reparacji dla Polski, jest tylko potwierdzeniem działania Tuska w interesie polityki Niemiec w kwestii reparacji” – powiedział portalowi Niezależna.

Po II wojnie światowej zwycięscy alianci umówili się, że Niemcy zapłacą reparacje w naturze – od maszyn z niemieckich fabryk i złota z banków przez konfiskatę patentów i własności intelektualnej, po przymusową pracę Niemców w kopalniach czy na farmach. Na żądanie Związku Radzieckiego Polska została jednak wyłączona z prac agencji, która zajmowała się ich podziałem. Moskwa sama miała zadbać o rekompensatę dla Warszawy. W świetle porozumienia z 16 sierpnia 1945 r. mieliśmy otrzymać 15 proc. reparacji, które przyznano ZSRS. Nigdy ich nie otrzymaliśmy.

22 sierpnia 1953 r. władze ZSRS oświadczyły, że od następnego roku całkowicie zaprzestaną pobierania reparacji od NRD.

Czekali na zmianę władzy?

Strona niemiecka podchodzi do kwestii reparacji zupełnie inaczej. Od początku powtarza, że dla niej temat reparacji jest zamknięty i Polsce nic się od Niemiec nie należy. Przeprowadzony w grudniu 2022 r. – gdy dzięki działaniom rządu PiS o tej sprawie zrobiło się głośno – sondaż Ipsos dla OKO.press pokazał, że aż 75 proc. Niemców uważa, że Polska nie powinna dostać reparacji. Co ciekawe, dwa lata temu rząd Niemiec zgodził się na reparacje w formie sfinansowania projektów infrastrukturalnych za ponad miliard euro, za zbrodnie, których Niemcy dokonali w czasach kolonialnych.

Warto odnotować, że polityk PiS Arkadiusz Mularczyk, ówczesny wiceminister spraw zagranicznych, już we wrześniu zeszłego roku zauważył, iż „Niemcy podejmują bardzo chaotyczne działania, wiedząc, że nie mają argumentów. Czekają na wybory w Polsce, licząc, że w przypadku hipotetycznej zmiany władzy temat zjeździe z agendy polsko-niemieckiej”.

Brak zdecydowania nowego rządu w Polsce wobec Niemiec poseł Jabłoński tłumaczy tym, że Tusk prawdopodobnie liczy na wsparcie ze strony swoich politycznych patronów, a także sponsorów z Niemiec. – Choćby w ostatnich dniach niemiecka fundacja Konrada Adenauera sponsorowała campus Polska. A zatem Niemcy cały czas wspierają PO, wspierają Donalda Tuska i prawdopodobnie on się im w ten sposób za to wsparcie odplaca. Realizuje swój partyjny interes kosztem Polski.



ROSJANIE UDERZYLI W HOTEL Z DZIENNIKARZAMI W KRAMATORSKU NA WSCHODZIE UKRAINY

WOJNA \ Dwóch dziennikarzy zostało rannych, a trzeci znalazł się pod gruzami po rosyjskim ataku – przekazał w niedzielę w mediach szef władz obwodu donieckiego Wadym Filaśkin.



TWÓRCA TELEGRAMA ZATRZYMANY WE FRANCJI

PARYŻ \ Rosjanin Paweł Durow, założyciel komunikatora Telegram, umożliwiającego wysyłanie szyfrowanych wiadomości, został w sobotę wieczorem zatrzymany na paryskim lotnisku Le Bourget – poinformował portal TF1 Info.

BLISKI WSCHÓD \ Pokaz siły militarnej Izraela

Wyprzedzające uderzenie na Hezbollah

W niedzielę lotnictwo Sił Obronnych Izraela (IDF) przeprowadziło przy użyciu ok. 100 samolotów wyprzedzające uderzenia na Hezbollah, który przygotowywał zmasowany atak dronowo-rakietowy na Izrael. – Jesteśmy zdecydowani zrobić wszystko, aby chronić nasz kraj, zapewnić mieszkańcom północy bezpieczny powrót do ich domów i nadal przestrzegać prostej zasady: ktokolwiek skrzywdzi nas, my skrzywdzimy jego – oznajmił premier Izraela Benjamin Netanjahu. Za sprawą wyprzedzającego ataku IDF wczorajsze uderzenia terrorystów wyrządziły w Izraelu niewielkie szkody.

Paweł Kryszczak

Premier Izraela Benjamin Netanjahu podczas niedzielnego posiedzenia gabinetu bezpieczeństwa poinformował o przeprowadzeniu uderzenia wyprzedzającego na terrorystów z libańskiego Hezbollahu.

– Dziś rano wykryliśmy przygotowania Hezbollahu do ataku na Izrael. W porozumieniu z ministrem obrony i szefem sztabu poleciliśmy Siłom Obronnym Izraela działać proaktywnie, aby usunąć zagrożenie. Lotnictwo IDF przy zaangażowaniu ok. 100 samolotów o godz. 5 zniszczyło magazyny amunicji i większość stanowisk w ok. 40 lokalizacjach, z których Hezbollah planował uderzenie na Izrael.



Lotnictwo izraelskie użyło ok. 100 myśliwców do ataku na militarne cele Hezbollahu | fot. x.com/d

Resort obrony Izraela ogłosił wczoraj rano stan wyjątkowy w całym kraju na najbliższe 48 godzin. W związku z zagrożeniem z kierunku Libanu wszystkie służby ratunkowe postawiono

w stan najwyższej gotowości, o czym informował portal Times of Israel.

Według danych wywiadowczych strony izraelskiej terroryści planowali atak na bazę Glilot w pobliżu miej-

scowości Herclija, gdzie stacjonuje kilka jednostek wywiadowczych IDF i znajduje się siedziba Mossadu. Z kolei Stany Zjednoczone oświadczyły w niedzielę, że „będą nadal wspierać prawo Izra-

ela do obrony”. Pół godziny później, o godz. 5.30, Hezbollah zaatakował północny Izrael za pomocą 210 rakiet i 20 dronów. Atak miał być pierwszą fazą, którą przygotowała organizacja terrorystyczna w odpowiedzi na zabicie wysokiego rangą dowódcy Hezbollahu Fuada Shukra 30 lipca w Bejrucie. Większość środków wystrzelonych przez Hezbollah została przechwycona przez obronę powietrzną Izraela. Rzecznik izraelskiej armii ppłk Nadav Shoshani przyznał, że kraj wciąż „ocenia sytuację po ataku”, ale położył „bardzo małe szkody”.

Ostatnia wymiana ognia między Hezbollahem a Izraelem nastąpiła w momencie prowadzenia w Egipcie nowej rundy negocjacji Izraela z Hamasem dotyczącej zawieszenia broni w Strefie Gazy.

Dżihadyści przyznali się do zbrodni

SOLINGEN \ 26-letni Syryjczyk oddał się w ręce niemieckiej policji, twierdząc, że jest sprawcą krwawej zbrodni na festynie miejskim. Państwo Islamskie (IS) przyznało, że mężczyzna działał z jego inspiracji, i tym samym jest ono odpowiedzialne za śmierć trzech osób i poważne obrażenia ośmiu kolejnych.

W sobotę wieczorem do funkcjonariuszy patrolu miejskiego w Solingen zgłosił się młody mężczyzna w brudnym i zakrwawionym ubraniu. 26-latek miał powiedzieć policjantom, że jest osobą, której szukają, i tym samym przyznać się do przeprowadzenia ataku terrorystycznego podczas miejskiego festynu ponad 24 godziny wcześniej. W tym samym czasie IS przyznało, że Syryjczyk Issa al H. działał z jego inspiracji, i poinformowało, że zbrodnia jest „zemstą za muzułmanów w Palestynie”.

Dziennikarze niemieckiego tygodnika „Der Spiegel”

ustalili, że Syryjczyk przyjechał do Niemiec w grudniu 2022 r. i złożył wniosek o azyl w Bielefeld. Jednocześnie potwierdzono, że nożownik mieszkał w ośrodku dla uchodźców w Solingen, który znajduje się 300 metrów od miejsca tragedii. W ostatnich tygodniach miał unikać przedstawicieli służb, którzy zamierzali odesłać go do Bułgarii. Przed tym, jak 26-latek zgłosił się na policję, funkcjonariusze z jednostki antyterrorystycznej przeprowadzili przeszukanie w ośrodku, gdzie zatrzymali mężczyznę. Kilka godzin wcześniej zatrzymany został również

15-latek, który miał rozmawiać z napastnikiem tuż przed zbrodnią. – Według dwóch świadków rozmowa dotyczyła ataku – poinformował prokurator Markus Caspers, dodając, że śledczy prowadzą postępowanie w sprawie ataku o podłożu terrorystycznym.

Do zbrodni doszło w piątek wieczorem podczas miejskiego festynu z okazji 650-lecia miasta. 26-latek uzbrojony w nóż niespodziewanie rzucił się na zgromadzonych, krzycząc „Allahu Akbar” i zadając śmiertelne rany dwóm mężczyznom w wieku 67 i 56 lat oraz 56-letniej kobiecie. Rannych zostało kolejnych osiem osób, z czego życie czterech było zagrożone. Policja przekazała, że zabójca z premedytacją atakował swoje ofiary w szyję.

Po ataku nożownik uciekł z miejsca zdarzenia, zabierawszy ze sobą narzędzie zbrodni. Podczas wstępnych oględzin miejsca tragedii funkcjonariusze próbowali ustalić kierunek ucieczki sprawcy przy pomocy psów policyjnych. Zwierzęta podjęły trop i wskazały miejsce ukrycia noża, który sprawca wyrzucił do kosza na śmieci ok. 200 m od miejsca ataku.

Joanna Kowalkowska

Bratanek prezydenta Kennedy’ego wycofał się z wyborów

USA \ Robert F. Kennedy jr, bratanek legendarnego prezydenta Kennedy’ego, wycofał się z wyborów prezydenckich i przekazał swoje poparcie Donaldowi Trumpowi. Rozwścieczyło to jego rodzinę.

RFK jr początkowo brał udział w prawyborach demokratów, ale ostatecznie się z nich wycofał i wystartował jako kandydat niezależny. Mimo licznych skandali w kampanii sondaże pokazywały, że ma poparcie na poziomie ok. 9 proc., co jest świetnym wynikiem jak na kandydata niezależnego.

W piątek polityk poinformował, że rezygnuje ze startu w wyborach i popiera kandydaturę Trumpa. Dodał, że spróbuje usunąć swoje nazwisko z list wyborczych w stanach, w których mógłby odebrać mu głosy.

Podczas wspólnego spotkania z Trumpem Kennedy powiedział, że zaczął kampanię jako członek Partii Demokratycznej, „partii mojego ojca, mojego stryjka”, ale odszedł z niej, bo „stała się partią wojny, cenzury, korupcji, big

pharmy, big techu, wielkich pieniędzy”. Wcześniej kandydatka RFK na wiceprezydenta Nicole Shanahan ujawniła, że mieli wspólnie odkryć, co mocno ich zdziwiło, iż odbierają więcej głosów Trumpowi niż Kamali Harris.

Media informowały, że rodzina Kennedy’ów jest wściekła, że RFK startuje, ale dotychczas nie krytykowała go publicznie. Teraz to się zmieniło. „Dzisiejsza decyzja naszego brata Bobby’ego o poparcie Donalda Trumpa to zdrada wartości, w które wierzymy i które są najdroższe dla naszej rodziny. To smutne zakończenie smutnej historii” – napisali w oświadczeniu członkowie słynnego klanu, podkreślając przy tym, że popierają kandydaturę Harris.

(wm)



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

MINOROWE NASTROJE WŚRÓD ROLNIKÓW

KONIUNKTURA \ W związku z sytuacją na rynku, zwłaszcza wysokością tegorocznych plonów i cenami skupu, które nie spełniają oczekiwań rolników, można się spodziewać, że ich nastroje pozostaną raczej na niskim poziomie – ocenił Piotr Domagała z Santander Leasing.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA \ Gospodarka naszego zachodniego sąsiada wciąż pod kreską

Niemcy liczą, że Komisja Europejska da im nowe rynki zbytu

Niemcy mają poważne problemy, gospodarka jest w kryzysie, bo duszą ją wysokie ceny energii i tzw. zielona rewolucja. W dodatku są coraz bardziej zależne od Chin. Chcą to zmienić, zwiększając ekspansję na wschód, w tym eksport do Polski. Liczą też na dalsze rozszerzanie Unii Europejskiej, by łatwiej zdobywać nowe rynki zbytu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Polska od początku przynależności do UE traktowana jest przez Berlin jako świetna lokalizacja dla firm. Znajdują tu tańszą siłę roboczą oraz perspektywiczny rynek sprzedaży towarów i usług. Obecnie nasz kraj wyprzedził już Chiny jako najlepszy rynek zbytu dla niemieckich usług i produktów. Nasz zachodni sąsiad dostarcza nam głównie pojazdy, maszyny i produkty chemiczne. „Komisja Wschodnia Niemieckiej Gospodarki na podstawie wstępnych danych Federalnego Urzędu Statystycznego podaje, że eksport towarów do Polski wzrósł o 4,6 proc. do 48,4 mld euro – podkreśla „Deutsche Welle”. „Dla porównania eksport do Chińskiej Republiki Ludowej spadł od stycznia do czerwca br. o 2,7 proc. do 48,2 mld euro” – dodaje.

Słabnie główny motor niemieckiej gospodarki

– 20 lat po dużym rozszerzeniu UE w 2004 r. Polska wyprzedziła Chiny jako rynek zbytu dla niemieckich produktów – podkreśla przewodnicząca Komisji ds. Stosunków Gospodarczych z Europą Wschodnią Cathrina Claas-Mühlhäuser. Polska awansowała na czwarte miejsce w rankingu najważniejszych rynków zbytu dla niemieckiego przemysłu, a Chiny spadły obecnie na miejsce piąte. Najlepszym odbiorcą niemieckich towarów i usług są Stany Zjednoczone, a dalej plasują się Francja i Holandia.

W 2023 r. łączna wartość eksportu towarów z Niemiec wyniosła 1,68 bln dol. Eksport z Niemiec w 2022 r. osiągnął łączną wartość 1,65 bln dol., tak więc w 2023 r. nominalnie wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o 3 proc. W 2023 r. głównym towarem eksportowym Niemiec stały się pojazdy i ich elementy, stanowiące 17,2 proc. całego eksportu, oraz maszyny nukle-



Niemcy widzą szansę dla swojej zwalnającej gospodarki w rozszerzaniu Unii Europejskiej | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

arne (14,3 proc.) i maszyny o napędzie elektrycznym (9 proc.). Niemcy, ze swoim wysokim udziałem eksportu w produkcie krajowym brutto, najbardziej spośród krajów europejskich ucierpiały na skutek słabej globalnej tendencji w eksporcie. Okazuje się, że po uwzględnieniu inflacji niemiecki eksport słabnie. W 2023 r. spadł on realnie o 2,2 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Trzeba jednak zauważyć potężną nadwyżkę w handlu towarowym Niemiec, która ciągle rośnie. W 2023 r. wyniosła aż 225,82 mld dol. 16 mld nadwyżki eksportu nad importem zanotowane w lutym tego roku to najlepszy wynik Niemiec w handlu zagranicznym od września 2021 r. Bilans poprawia się głównie za sprawą spadku cen surowców energetycznych.

Niewielka, acz uporczywa recesja

Wciąż jednak silny, choć nieco słabnący niemiecki eksport nie wystarcza do przełamania kryzysu gospodarczego u naszego zachodniego sąsiada. – Przeciagająca się stagnacja rodzi w RFN obawy przed trwałym osłabieniem konkurencyjności gospodarki i erozją budowanego w ostatnich dekadach

dobrobytu – uważa Sebastian Płociennik z Ośrodka Studiów Wschodnich. Dodaje, że chodzi o skok cen energii, załamanie koniunktury globalnej oraz wzrost inflacji. – Sytuacja w Niemczech jest zła. Pod koniec 2022 r. silnik wzrostu się zatarł, a w kolejnych kwartałach nastąpiła niewielka, ale uporczywa recesja (-0,3 proc. PKB). Ożywienie miało się pojawić w 2024 r., lecz najnowsze prognozy nie napawają optymizmem – zamiast zakładanego jeszcze kilka miesięcy temu wzrostu o 1–1,5 proc. dziś większość ośrodków analitycznych przewiduje najwyżej 0,2–0,5-procentowy, stagnacyjny dryf – zauważa ekspert. – Powrotu na ścieżkę wzrostu nie ułatwiają złożone problemy strukturalne. RFN zmagają się z coraz silniejszym wpływem demografii, nadmiernym uzależnieniem od koniunktury globalnej, drogą energią oraz koniecznością dostosowania się do nowych technologii. Do tego dochodzą błędy polityki ekonomicznej – np. niewystarczające inwestycje publiczne, zbytnia biurokracja i wysokie na tle innych państw podatki dla firm. Gospodarka musi także mierzyć

się z większą niż w poprzednich latach presją konkurentów. Chiny zaczęły zalewać rynki światowe, w tym niemiecki, bardziej zaawansowanymi produktami, np. samochodami elektrycznymi. Z kolei USA przyciągają do siebie spółki tanim prądem i hojnymi subwencjami.

Słabość niemieckiej gospodarki, w szczególności przemysłu, widać we wskaźnikach. Według wstępnych szacunków wskaźnik PMI dla niemieckiego przemysłu w sierpniu 2024 r. spadł kolejny już raz, do poziomu 42,1 z 43,2 w lipcu, poniżej prognoz rynkowych wskazujących 43,5. Ostatni odczyt utrzymał kontynuację ostrego spadku w sektorze produkcyjnym, trwającego obecnie 26 miesięcy z rzędu. Producentom towarów doświadczyli największego spadku liczby nowych zamówień od dziewięciu miesięcy, spowodowanego utrzymującym się wahaniem klientów i słabością sektora budowlanego. Produkcja również w dalszym ciągu gwałtownie spadała, aczkolwiek w nieco wolniejszym tempie niż w poprzednim miesiącu. Pozytywnym jest to, że ceny zakupu niemal się ustabilizowały po półtora roku ciągłych spadków.

Rozszerzanie rynku wewnętrznego UE korzystne dla Berlina

Niemcy nie ustają więc w swojej ekspansji. Dążą do rozszerzenia UE, które może stać się stymulatorem rynku i szansą do dalszego zwiększania eksportu. Wspomniana Cathrina Claas-Mühlhäuser uważa, że ostatnie dane dotyczące niemieckiego eksportu powinny być kolejną zachętą dla nowej Komisji Europejskiej do kontynuowania rozszerzenia UE na wschód i południowy wschód. Jej zdaniem rozszerzenie rynku wewnętrznego UE zwróci się dzięki korzyściom gospodarczym. – Szerokie pozycjonowanie niemieckich firm w Europie Wschodniej i Azji Środkowej jest opłacalne i umożliwia zrównoważenie słabszych okresów na poszczególnych rynkach w innych krajach – przekonuje ekspertka. Obecnie 29 krajów Europy Środkowej i Wschodniej odpowiada za znaczną część niemieckiego handlu, bo jest to aż 19 proc. Niemiec eksperci liczą, że po kolejnym rozszerzeniu UE jeszcze więcej z europejskiego tortu handlowego.

(Współpr. p.woz.)

NA RYNEK WCHODZĄ TARYFY DYNAMICZNE

ENERGETYKA \ Sprzedawcy energii elektrycznej od soboty mają ustawowy obowiązek zaoferować odbiorcom taryfy z cenami dynamicznymi, wynikającymi z chwilowych cen energii na rynku. Oferty będą jednak dostępne jedynie dla odbiorców, którzy mają liczniki zdalnego odczytu (LZO). Operatorzy sieci dystrybucyjnych mają obowiązek sukcesywnej instalacji takich liczników u swoich odbiorców. Na koniec 2023 r. wszyscy duzi dystrybutorzy przekraczali ustawowy cel pośredni – LZO u 15 proc. odbiorców. W 2025 r. ma ich być już 35 proc.

Lucyna Piwowska

Ze względu na spadek liczby ludności w Polsce obecny rząd nie zamierza rozbudowywać sieci dróg w Polsce, bo kto po nich będzie jeździł. – Zaczyna brakować kierowców, więc nie ma potrzeby budowy dróg wysokiej przepustowości. Inwestycje w drogi trzeba hamować – oświadczył Piotr Małepczak. Kluczowe jest – według niego – dopasowywanie inwestycji do potrzeb i budowa w oparciu o analizy. W ostatnich 30 latach wybudowano w Polsce 5,3 tys. km ekspresówek i autostrad oraz 12 tys. km innych dróg – przypomniał. Wiceminister nie wspominał jednak o obserwowanym od trzech dekad wzroście zamożności Polaków, który zwiększa mobilność społeczeństwa, a także zwiększa liczbę przewozów towarowych.

Europa nie stawia na samochody

Liczba dróg w Polsce najwyraźniej rządzącym wystarcza, bo również wymogi poruszania się po drogach wyłącznie samochodami zeroemisyjnymi mocno ograniczą liczbę użytkowników dróg. Przypomnijmy, że Rada Unii Europejskiej przyjęła przegłosowany przez Parlament Europejski zakaz sprzedaży samochodów spalinowych od 2035 r. Za 11 lat nie zarejestrujemy więc nowego auta innego niż elektryczne. Trend jest również taki, aby mocno ograniczać wjazd na drogi samochodów spalinowych kilkunastoletnich. Należy się spodziewać, że ta granica zakazu dla starych samochodów będzie się przesunąć w kierunku kilkunastu lat.

Prekursorem takiego nurtu w Polsce jest Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, który ochoczo przystąpił już do realizacji ograniczania użytkowników dróg, tworząc pierwszą w Polsce Strefę Czystego Transportu. Wydzielił obszar w stolicy, po którym mogą poruszać się wyłącznie pojazdy spełniające odpowiednie normy emisji spalin. Zwęża też ulice w Warszawie, a mieszkańców najchętniej widziałby na hulajnogach lub rowerach.

Rząd chce budować kolej. Ale budować nie będzie, bo nie zdąży

Problem jednak w tym, że hulajnogą lub rowerem nie da się przemieszczać z miasta do miasta po autostradach i ekspresówkach, także po pozostałych drogach, więc rządzący stawiają na rozwój kolei, ale dbając

INWESTYCJE \ Polska infrastruktura kolejowa potrzebna zagranicznym operatorom

Nowych dróg w Polsce już nie przybędzie

Trzeba zacząć hamować inwestycje w drogi i skupić się na rozbudowie dróg kolejowych, tym bardziej że wejściem na polski rynek zainteresowani są nowi operatorzy – powiedział Piotr Małepczak, wiceminister infrastruktury. Nie zakłada jednak, by nowe odcinki torów powstały do końca obecnej kadencji Sejmu. Zatem nie będzie ani nowych tras, ani dróg kolejowych.



Rząd chce hamować inwestycje w polskie drogi | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

przede wszystkim o interesy zagranicznych operatorów. Wiceminister przypomniał, że w ostatnich 30 latach wybudowano w Polsce 50 km nowych torów, z czego 38 km to gdańskie PKM. Zatem należy aktualnie inwestować w rozwój dróg kolejowych. – Chcemy odważnie postawić na kolej w wymiarze szybkim oraz takim, żeby uwolnić przepustowość linii istniejących, żeby jeździło więcej towarów i był sprawny ruch dalekobieżny – stwierdził Małepczak. Na jednym niemal oddechu uciął złudzenia, że rząd pozostawi po sobie chociaż sprawny sieć kolejową. Wiceminister nie zakłada bowiem, że nowe odcinki torów zostaną wybudowane do końca obecnej kadencji Sejmu. – To nie jest tak krótki proces, żeby zdążyć do 2027 r. – stwierdził. Nie jest więc to możliwe, mimo iż ten rząd dysponuje ogromnymi kwotami z Krajowego Planu Odbudowy, czym politycy tej koalicji chwalili się już w kampanii wyborczej. A Donald Tusk w jeden dzień

miał odblokować miliardy euro. Za kadencji tego Sejmu nie dostaniemy do użytku nawet kilometra nowej linii kolejowej, choć sam wiceminister przyznaje, że w wielu miejscowościach są dwa, czasem cztery pociągi na dobie. To bardzo marna oferta – ocenił.

Pociągi premium – tylko dla kilku największych miast

Za to, jak zapowiada Małepczak, do 2027 r. rozpoczyna budowę „Y” – jednej ze szprych Centralnego Portu Komunikacyjnego, łączącego Warszawę, Łódź, Poznań i Wrocław, odrzucając oczywiście cały układ szprych przygotowany przez poprzedników w ramach tego projektu. Z każdej miejscowości mieliśmy się szybko przemieszczać po Polsce, również do Centralnego Portu Komunikacyjnego, gdzie miało funkcjonować międzynarodowe lotnisko.

– Z całego programu CPK została, jeśli chodzi o nowe inwestycje, tylko budowa „Y” i to w gorszych parametrach – skomentował

Marcin Horała, były pełnomocnik rządu ds. CPK, poseł PiS. Zmiana parametrów „Y” z 250 km/h na 320 km/h prędkości operacyjnej skutkuje tym, że pociągi najwyższej klasy, pociągi premium, mieszkańcy np. Kalisza będą mogli najwyższej obejrzeć, jak przejeżdżają. Żeby osiągnąć taką prędkość, pociąg nie może się często zatrzymywać – wyjaśnił.

Priorytet? Wpuścić zagranicznych operatorów

Istotne jest też w wypowiedzi wiceministra Małepszaka, że sieć kolejową należy rozszerzać, bo kolejne prywatne firmy są zainteresowane wejściem na polskie tory. – Zgłaszają się przewoźnicy prywatni: RegioJet, Leo Express, Flix. W zeszłym tygodniu podpisywałem dokumenty z tym związane. RegioJet i Flix chcą wjechać na najlepsze trasy, bo tam jest największy biznes – na trasę Warszawa–Poznań–Berlin. RegioJet ma też przyznany dostęp do trasy Kraków–Warszawa–Trójmiasto – stwierdził.

To już mamy jasność, dla czego trzeba „rozjechać” narodowego przewoźnika, ukrócić budowę dróg, remontować szprychy w układzie CPK i nie przywiązywać się do potrzeb polskich podróżnych i przewoźników towarowych. Na tory trzeba wpuścić zagranicznych operatorów, przede wszystkim niemieckich. Aby załatwić im tu intratne interesy, trzeba przesadzić Polaków i towary z samochodów do pociągów i jeszcze przystosować sieć do obsługiwaną przez nich kierunków. Jednakże spieszyć się z budową torów też niespecjalnie trzeba. Najpierw trzeba dobić polskich przewoźników, a potem kto wie, komu ich odsprzedać. Ostatnio członkowie zarządu PKP Cargo: Marcin Wojewódka, p.o. prezes zarządu, Monika Starecka, p.o. członek zarządu ds. finansowych, Paweł Miłka, p.o. członek zarządu ds. handlowych poinformowali o nabyciu pakietów akcji spółki.

(Współpr. p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



foto: Flickr/d

Donald Trump

kandydat republikanów na prezydenta, o swojej konkurentce Kamali Harris

\\ Kamala Harris jest radykalną lewicową socjalistką, wykracza nawet poza socjalizm, który zniszczy nasz kraj. \\

WYWIAD \ Z PROF. ZBIGNIEWEM LEWICKIM, amerykańistą, rozmawia ALEKSANDER MIMIER

Nie wiadomo, czy Harris wytrzyma kampanię

Nie wiadomo w ogóle, czy Harris wytrzyma tę kampanię. Cztery lata temu startowała w prawyborach i bardzo szybko została rozbita. Żadnego sukcesu nie odniosła. Do dzisiaj kryje się przed dziennikarzami – mówi prof. Zbigniew Lewicki.

Kamala Harris przyjęła nominację demokratów i stanie w wyborcze szranki z Donaldem Trumpem. Jej wystąpienie na konwencji jedni wychwalają, przeciwnicy zarzucają jednak bylejałość i brak konkretów.

Niemal każda konwencja jest podobna do pozostałych. Entuzjazm delegatów, owacje, śpiewy, oklaski, wzrastające poparcie o kilka punktów procentowych po konwencji. To zupełny standard. I tu nic nowego się nie wydarzyło. Pamiętajmy, że to ciągle są przedbiegi. Prawdziwy wyścig rozpocznie się po Labor Day (Święto Pracy – red.) na początku września. Od tego czasu będziemy obserwować dwa miesiące prawdziwej kampanii i przynajmniej jedną debatę prezydencką.

Kamala Harris nie powiedziała wiele o tym, jak chciałaby prowadzić państwo. Z początku w ogóle unikała dziennikarzy, wszelkich pytań. Na konwencji powiedziała ładny zlepek banałów. Klasyczna ciepła woda w kranie – będzie miło, lepiej myśleć o przyszłości. Na razie nic o niej nie wiemy. Może poza tym, że jako wiceprezydent nic nie pokazała, choć to normalne. Nie ma doświadczenia, choć to nie do końca jej wina, bo taka jest natura tego urzędu. Przemasz, uśmiecha się, robi dobre wrażenie. To na razie tyle.

W trakcie wystąpienia zadeklarowała niezachwiane wsparcie dla sojuszników z NATO i samej Ukrainy. Harris ma swój pomysł na politykę zagraniczną w tak niestabilnym geopolitycznym okresie?

Żeby forsować swoją wizję, trzeba ją mieć. Nie wiadomo, czy Harris takową w ogóle ma. Nie wiadomo, co z Rosją. Jaki ma być stosunek do Chin? Nie wiemy, czy będą uwodzone jako przyjaciel, czy konfrontowane jako wróg. Co z Bliskim Wschodem? Dowiedzieliśmy się, że i Izrael ma rację, i Palestyńczycy mają rację. Wszystko to mogło brzmieć dobrze, ale dla kogoś, kto nie analizuje

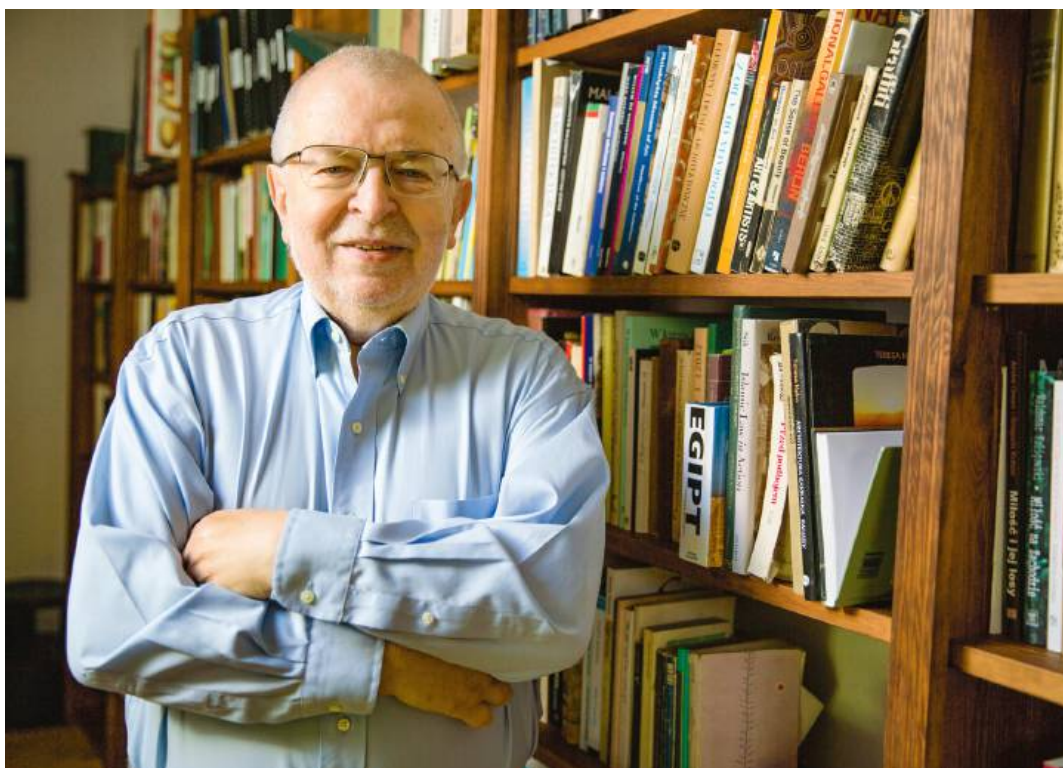


foto: Tomasz Góral/Gazeta Niedzielną/Forum

takich wystąpień i nie chce wiedzieć, o co tak naprawdę chodzi. Na miejscu słuchali jej wyłącznie wyborcy demokratów, więc to było jak nawracanie chóru kościelnego. Ci, którzy przybyli do Chicago, mieli się dobrze poczuć i wyjechać z miasta w dobrym nastroju.

Harris na swojego wiceprezydenta wskazała Tima Walta. Zdaje się, że sporo osób słyszy to nazwisko po raz pierwszy.

Było kilku bardziej wyrazistych kandydatów, ale byli zbyt wyraziści i Harris się wystraszyła. Pod uwagę brano też Josha Shapiro, ale Harris nie chce mieć wiceprezydenta Żyda – po pierwsze ma już męża Żyda, po drugie jest duża antyżydowska czy wręcz antysemita grupa w Stanach Zjednoczonych i nie chce z nią konfrontacji.

Tim Waltz nie jest groźny, to nie fighter. Wiadomo też, że ma bardzo swobodne podejście do prawdy. Jego opowieści o służbie wojskowej zostały w pewnej mierze zdemaskowane. Nie ma też doświadczenia, jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Będzie przydatny jako niezagrożający wiceprezydent.

Harris zapewne marzy o tym, że wygrana zapewni jej dwie kadencje, i nie chce mieć zbyt silnego „numeru dwa”.

Po nieudanym zamachu na Trumpa komentatorzy wieszczili łatwą wygraną republikanów. Dziś sondaże poparcia pokazują już co innego.

Proszę pamiętać, że wtedy po stronie demokratów był jeszcze Joe Biden. Swoją drogą jego wycofanie to bardzo dobry pomysł. Republikanie przygotowali kampanię pod Bidena i nagle wszystko się zmieniło. Można to przełożyć na polski grunt i niepewność Prawa i Sprawiedliwości – czy szykować się na Rafała Trzaskowskiego, czy Donalda Tuska.

Mieli bardzo dobrze opracowaną strategię na Bidena i wszystko poszło do kosza. Gdyby od początku kandydatką była Harris, nie byłoby większej zmiany i przewaga Trumpa zapewne by się utrzymała.

Wycofanie Bidena to też koniec zarzutów o zbyt zaawansowanym wieku kandydata demokratów.

W przypadku Bidena nie chodziło o sam wiek, a jego ewidentny upadek sił fizycznych i intelektualnych. Dziś

to Harris może używać tego argumentu, bo różnica wieku jest spora. Tutaj też jednak trzeba zachować ostrożność. Ameryka nie jest społeczeństwem bardzo młodym, a sam Trump nie wykazuje żadnych cech starości.

Zarówno Harris, jak i Trump mają spory elektorat negatywny. Oboje muszą pracować nad tym, aby się nie powiększył, a nawet trochę zmniejszył. Harris jest osobowością drażniącą. Jakaś część Amerykanów zapewne nie bardzo wyobraża sobie ją jako prezydenta Stanów Zjednoczonych. I właściwie słusznie. Może nie dlatego, że jest kobietą, ale osobą, która niczego w polityce nie pokazała.

Nie wiadomo w ogóle, czy Harris wytrzyma tę kampanię. Cztery lata temu startowała w prawyborach i bardzo szybko została rozbita. Żadnego sukcesu nie odniosła. Do dzisiaj kryje się przed dziennikarzami. Zabrała głos podczas wieców, gdzie nie było pytań. Teraz czeka ją konfrontacja, czekają dociekliwi dziennikarze – wcale nie wiemy, jak się zachowa. Uśmiechy i samozadowolenie nie wystar-

czą. Trump wcale nie jest na straconej pozycji, choć faktycznie musi poszukać innego podejścia niż do Bidena.

Jakie tematy zdominują dwa miesiące docelowej kampanii?

Na pewno kampanię zdominuje gospodarka. To najważniejszy element każdej kampanii wyborczej. Po drugie Trump będzie podnosił kwestię nielegalnej imigracji i bezradności Harris w tej kwestii. To było jej zadanie i właściwie nic nie zrobiła. Ale trzeba pamiętać, że to lekko ryzykowne, bo są stany, gdzie z przyjemnością przyjmuje się nielegalnych imigrantów do brudnej roboty. Mimo to większość Amerykanów nie chce nielegalnych przybyszów, obawia się ich. To dwie najważniejsze kwestie.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, wybije się kwestia Chin. O tym państwie wciąż mówi się w kontekście możliwego zagrożenia. Będzie też o Rosji, ale nie w takim stopniu intensywności. Harris będzie postrzegana jako gwarant spokojnych czterech lat. Trump zaś odczytywany jest jako niespokojny duch. Nie widzę dziś innych tematów, które miałyby się wybić. Oczywiście nawzajem będą kwestionować swoje kompetencje i okładać się na rozmaite sposoby. To jednak zupełnie nie zaskakuje.

Gospodarka, migracja – to dotyka Amerykanów bezpośrednio. Polityka zagraniczna – pośrednio. Na ile sprawy międzynarodowe są istotne przy dokonywaniu wyboru przez Amerykanów?

To kwestie istotne wyłącznie dla niedużych grup etnicznych. Dla pozostałych to materia poboczna. Dla większości Ukraina leży... nie wiadomo gdzie. Amerykanie ciągle mają poczucie, że mieszkają w bezpiecznej twierdzy – z dwóch stron oceany, z pozostałych przyjaciel albo niegroźne państwo. Nie bardzo im w głowie sprawy Europy czy Azji, jeśli im bezpośrednio nie zagrażają, a na to nic nie wskazuje.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT



for. Wikipedia/d

Bertrand Russel

(1872–1970) angielski filozof i matematyk, noblista

\\ Nawet poważny artykuł naukowy o działaniu alkoholu na system nerwowy zdradza zazwyczaj między wierszami, czy autor jest abstynentem, czy też nie. \\

PUBL...

13

SPOŁECZEŃSTWO \ Na ograniczeniu sprzedaży czy reklamy alkoholu korzysta znakomicie branża bezalkoholowa, notująca w ostatnich latach ogromne zyski

Najlepiej być eko, czyli na zero

Świat ogarnęła kolejna moda – życie bez alkoholu. Po „mięsie” z soi, kotletach z ciecierzycy i „rybie” z selera serca konsumentów zdobywają bezalkoholowe piwa, wina i wódki. Kawa bez kofeiny, auta bez silników spalinowych, ludzie bez pici. Świat coraz bardziej się zmienia, tak jak zmieniają się upodobania konsumentów. Za rewolucją rynkowych gustów stoją firmy, które natychmiast odpowiadają na zmiany popytu i podaży. Czy eksplozja alkoholowych substytutów to prozdrowotna moda, czy nowy sposób na biznes?



Tomasz Teluk

Nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi. Naturalnie jest bezdyskusyjne, że nadmierne spożycie alkoholu jest problemem społecznym. Środek ten jest największą przyczyną uzależnień, zwłaszcza w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Osoby po alkoholu powodują wypadki, często śmiertelne, nie tylko na drogach, lecz także w rodzinach czy w pracy. Alkohol jest powodem przestępstw, wielu ciężkich chorób od schorzeń układu krążenia do nowotworów.

Alkohol jest problemem

Według danych Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA) Polacy w ciągu ostatnich dwóch dekad zwiększyli spożycie czystego alkoholu o ponad 3 l na głowę. Obecnie pijemy już blisko 10 l rocznie, głównie piwa – w 75 proc., wódki – 9,6 proc. i wina – 8,7 proc. Więcej od nas konsumują m.in. Czesi, Łotysze, Mołdawianie, Niemcy, Litwini, Hiszpanie oraz Francuzi, ale to marne pocieszenie.

Problem alkoholizmu w naszym kraju jest poważny. Codziennie pije go blisko 2 proc. obywateli. W krajach południa Europy – nawet 20 proc., jednak kluczowy jest sposób konsumpcji. Polacy upijają się na umór. Wskaźnik śmiertelności w wyniku nadmiernego spożycia alkoholu wynosi ponad 15 proc. To drugi wynik wśród krajów Unii Europejskiej. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia ponad 3 mln ludzi ginie na świecie z powodu przestępstw spowodowanych pod wpływem alkoholu, także wypadków drogowych. Alkohol degraduje rodziny, powoduje rozmaite zaburzenia psychiczne, a skutki jego nadużywania nadwyrężają budżety systemów opieki zdrowotnej. Dlatego po-



for. Łukasz Dębarowski/Forum

szczególne kraje mają swoje strategię i przepisy zmierzające do ograniczenia problemu. W Polsce bezwzględnie problemem jest sprzedaż tzw. małych, mocnych alkoholi w niewielkich opakowaniach. Codziennie sprzedaje się ich 3 mln sztuk – z czego milion jeszcze przed południem.

Czy każda ilość alkoholu szkodzi?

To ciemna strona alkoholu. Ale od zarania dziejów człowiek szukał ucieczki od rzeczywistości. Życie było tak ciężkie, że odrobina radości od wina, które rozwesela serce, nie była uznawana za coś złego. Opisy konsumpcji alkoholu odnajdujemy w Biblii. Wino było uznawane za napój prozdrowotny, a jego umiarkowana konsumpcja była uważana za immanentny składnik zbawiennej diety śródziemnomorskiej. Od kilku lat zaczęły się pojawiać rozmaite badania naukowe, które konsumpcję alkoholu w każdej dawce mają totalnie obrzydzić. Są one radykalne w wydźwięku, bowiem alarmują, że nie istnieje bezpieczna dawka spożycia alkoholu. Szkodzi on w każdej postaci i w każdej ilości. Ten radykalizm i nagła zmiana narracji w omawianym zakresie nie przestaje zadziwiać.

Dwa lata temu opublikowano badanie brytyjskich i amerykańskich naukow-

ców, z którego wynika, że regularne picie alkoholu ma destrukcyjny wpływ na mózg i powoduje szybsze starzenie się organizmu. „50-latek pijący średnio dwa piwa dziennie ma mózg o 10 lat starszy niż niepijący rówieśnicy” – można było przeczytać w analizie. Tymczasem jeszcze pięć, sześć lat temu pojawiały się naukowe opracowania dowodzące, że umiarkowane picie niewielkiej ilości alkoholu – głównie wina czy koniaku – zmniejsza ryzyko zawału serca oraz innych chorób krążenia. Teraz takie opinie są nie do pomyślenia. Alkohol jest jednoznacznie uznawany za toksynę powodującą ciężkie choroby, niezależnie od spożycia. Dlatego należy go całkowicie usunąć z diety. Dziś eksperci porównują napoje alkoholowe do ciężkich narkotyków i różni je tylko tyle, że są powszechnie dostępne. Pobudzają mózg, powodują większe wydzielanie dopaminy, uwalniają endorfiny. Ale potem zaburzają naszą percepcję i upośledzają funkcjonowanie. Obciążają narządy wewnętrzne, głównie wątrobę i nerki. Prowadzi to do odwodnienia i powoduje zaburzenia układu pokarmowego.

Naukowcy próbują udowodnić, że każda, nawet symboliczna ilość alkoholu zwiększa ryzyko zachorowania na raka i którąś z poważ-

nych chorób układu krążenia, np. miażdżycę. Na dodatek niezauważalnie możemy się uzależnić. Taką samą postawę promują urzędnicy. Światowa Organizacja Zdrowia twierdzi podobnie – najlepiej alkoholu nie pić w ogóle.

Rynkowa nisza

Trudno uznać to za zbieg okoliczności, ale natychmiast po tym, jak rozpętała się antyalkoholowa kampania, na rynku pojawiły się wszelkiego rodzaju bezalkoholowe piwa – nie tylko smakowe, lecz także kraftowe, o smaku zbliżonym do naturalnego. Sklepowe półki zaczęły się uginać od bezalkoholowych win wszelakich rodzajów, a także wódek, whisky czy ginów. Smakują podobnie, ale nie można się nimi upić.

Proporcjonalnie rosną też obroty rynków tego typu napojów bezalkoholowych. Podczas zawodów rugby w Irlandii pojawiły się reklamy piwa Guinness 0,0. Słynna marka piwa typu stout wprowadziła nowy produkt już w 2020 r., lecz dopiero teraz zaczyna zdobywać popularność na rynkach lokalnych, w Anglii, Szkocji i Walii. Branża mówi o rewolucji w konsumpcji tego typu napojów. Według Global Markets Insights rynek napojów niealkoholowych urośnie do wartości

30 mld dol. w 2025 r. Imitacje napoi spirytusowych notują wzrost przekraczający 100 proc. rocznie. Sprzedaż piw i win bezalkoholowych rośnie o ok. 1/3 rok do roku.

Dlatego firmy, które są producentami napojów alkoholowych, muszą się do zmian dostosować. Z jednej strony wypuszczają na rynek nowe produkty, a z drugiej lobują na rzecz swoich tradycyjnych, aby opóźnić przepisy, które w przyszłości mogą okazać się niekorzystne dla branży. Chodzi przede wszystkim o zakaz reklamy alkoholu, coraz popularniejszy w coraz większej liczbie krajów.

W ostatnich latach czołowe firmy zawiązały sojusze i wspólnie walczą o swoje interesy. W samej Wielkiej Brytanii istnieje co najmniej pięć liczących się stowarzyszeń lobujących w imieniu producentów alkoholu. Branża wprowadza wiele samoregulacji, promując postawy odpowiedzialności społecznej – w zakresie konsumpcji, ostrzegania o konsekwencjach picia alkoholu dla poszczególnych grup społecznych, np. młodzieży czy kobiet w ciąży. Równolegle zrodziła się nowa moda na promowanie stylu życia wolnego od alkoholu, szczególnie wśród pokolenia Z. To pozytywne zjawisko. Młodzież coraz większą wagę przywiązuje do zdrowego stylu życia i zaczęła odrzucać zachowania, które są destrukcyjne. Nie wszyscy traktują picie napojów imitujących alkohol z entuzjazmem. Najmniej radości wywołują u trzeźwiejących alkoholików. Substytuty wprowadzają, w ich opinii, niemałe zamieszanie, które nie pomaga w terapii.

Krytyka dotyczy także ich właściwości zdrowotnych i ceny. Niealkoholowe drinki zawierają bardzo dużo cukru, którego działanie jest równie szkodliwe dla zdrowia jak alkoholu. Na rynku istnieje już kilkaset marek destylatów niealkoholowych. Z kolei jeśli chodzi o cenę, to mimo iż nie podlegają obowiązkowi akcyzy, są drogie w produkcji. Moda powoduje, że mogą być nawet trzykrotnie droższe od tradycyjnych alkoholi. Co wpływa na cenę? Właśnie imitowanie smaku. Zamiast alkoholu, który jest naturalnie świetnym rozpuszczalnikiem i łatwo zatrzymuje aromaty, sztuczne napoje wymagają zwiększenia ilości używanych składników i udoskonalenia procesu destylacji. Czy gra jest warta świeczki? Trzeba przekonać się samemu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Wikipedia/d

APEL JASNOGÓRSKI \ Transmisja nabożeństwa poświęconego Maryi w intencji Kościoła i Polski z Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze z udziałem pielgrzymów. Dziś przypada uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień	06:00 Agro Info	06:00 Policjanci z Miami (17) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (30) - serial	11:15 Okrasa łamie przepisy	08:30 Malanowski i partnerzy (240) - serial	06:05 Republika wstajemy!	07:00 Policjanci z Miami (18) - serial	08:15 Wieś - to też Polska
	09:45 Komisarz Alex (85) - serial	11:50 Barwy szczęścia (3014) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy (241) - serial	06:33 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial	09:20 Mateczniki Polskość
	10:45 Ojciec Mateusz (71) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	09:30 Sekrety rodziny (212) - serial	06:40 Republika wstajemy!	09:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial	09:30 Moja katolicka rodzina
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial	13:15 Akacjowa 38 (412) - serial	10:30 Dlaczego ja? (899) - serial	07:00 Republika rano - Serwis	10:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial	09:55 Święty na każdy dzień
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	11:30 Gliniarze (668) - serial	07:05 Republika wstajemy!	11:00 Nie igraj z aniołem (5) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (582) - serial	12:35 Gliniarze (669) - serial	07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	12:00 Nie igraj z aniołem (6) - serial	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:35 Magazyn rolniczy	15:05 Na dobre i na złe (922) - serial	13:35 Trudne sprawy (1083) - serial	09:01 Po 9:00	13:00 Zaklinaczka duchów (11) - serial	10:25 Warto być ojcem
	12:55 BBC w Jedyńce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	14:40 Dlaczego ja? (976) - serial	10:01 Po 10:00	14:00 Zaklinaczka duchów (12) - serial	10:40 Skrzydła miłości
	14:00 Złoty chłopak (236) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	15:50 Wydarzenia	11:01 Po 11:00	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (473) - serial	11:00 Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:15 Miłość i nadzieja (17) - serial	16:20 Pogoda	12:00 Republika dzień, Serwis	16:00 Rodzinny interes (77) - serial	13:10 Puszcza Białowieska - leśny cmentarz	
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:10 Va banque - teleturniej	16:25 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	17:00 Rodzinny interes (78) - serial	13:35 Filmowe zyciorysy P
	16:05 Dziedzictwo (329) - serial	18:45 Akacjowa 38 (438) - serial	16:35 Gliniarze (953) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (773) - serial	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (3014) - serial	17:35 Sekrety rodziny (392) - serial	15:20 Republika dzień, Serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (774) - serial	16:00 Informacje dnia
	17:15 Pogoda	20:10 Barwy szczęścia (3017) - serial	18:50 Wydarzenia	16:55 Express Republiki	20:00 Bartkowiak - thriller, Polska 2021, wyk.	16:10 Sanktuaria polskie
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	19:20 Gość „Wydarzeń”	17:10 Express Republiki+	21:55 Cena powrotu - film sensacyjny, USA 2009, wyk. Steven Seagal, Luce Rains	16:30 Porady medyczne bonifratrów
	18:00 Dziewczyny ze Lwowa (42) - serial	20:55 M jak miłość (1805) - serial	19:45 Sport	17:30 Republika dzień	23:55 Siła taktyczna - film sensacyjny, Kanada/USA 2011, wyk. Steve Austin, Michael Shanks	17:00 Świadkowie
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:55 Na sygnale (583) - serial	19:55 Pogoda	18:00 Republika dzień - Serwis	02:00 Dzielnica strachu (253) - serial	17:30 Rajd Katyński
	19:30 19.30	22:30 Panorama	20:00 Megahit: Venom 2: Carnage - film SF, Chiny/USA 2021.	18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego	03:00 Lombard. Życie pod zastaw (470) - serial	18:00 Anioł Pański
	19:55 Pytanie dnia	23:05 Izabela, królowa Hiszpanii (62) - serial	Eddie usiłuje przystosować się do nowego życia jako gospodarz obcego symbionta Venoma, który daje mu nadludzkie zdolności. Stara się wrócić do zawodu dziennikarza. W tym celu chce przeprowadzić wywiad z seryjnym mordercą.	18:50 Ekonomia raport - flash		18:05 Informacje dnia
	20:05 Pogoda	23:50 Izabela, królowa Hiszpanii (63) - serial	22:10 Transporter - film sensacyjny, Francja/USA 2002	19:00 Dzisiaj - serwis inform.		18:15 Rozmowy niedokończone
20:10 Sport	00:50 Siła marzeń - dramat obyczajowy, Kanada/Wielka Brytania/USA 2018, wyk. Jessie Buckley, Matt Costello	00:10 Kokainowy Rick - dramat kryminalny, USA 2018	19:25 Sport w Republice		19:30 Poznajemy Polskę	
20:20 Reporterzy - magazyn reporterów	02:40 O mnie się nie martw 11 (9) - serial	02:35 Znaki (16) - serial	19:27 Prognoza pogody		19:45 Modlitwa z udziałem dzieci	
20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial			19:30 Gość Dzisiaj		20:00 Informacje dnia	
21:10 O7 zgłoś się (19) - serial			20:00 W punkt		20:20 Różaniec	
22:50 Trucizna Putina: Nowa zimna wojna (2) - dok.			21:45 Piachem w tryby		20:50 Myśląc historia	
23:55 Konwój - film sensacyjny, USA 1978			22:20 Mówi się...		21:00 Apel Jasnogórski	
02:00 Markiza Angelika - film kostiumowy, Belgia/Francja/Austria/Czechy 2013			22:55 Codziennie *****burza		21:20 Informacje dnia	
			23:10 Republika wieczór		21:40 Polski punkt widzenia	
			23:40 Biznes Polska		22:00 Z wędka nad wodę	
			23:55 Express Republiki		22:30 Św. Jan Paweł II - Przyjaciel Lublina - koncert	
			00:10 Express Republiki+		00:00 Słowo życia	
			00:30 Poland Daily		00:05 Świat w obrazach	
			00:55 #Rock Rachoń		00:10 Informacje dnia	
			01:25 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny			
			01:30 Gość Dzisiaj			

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



WŁĄCZ TRYB CZYTANIA

LETNIA PROMOCJA!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
TANIEJ
NA WAKACYJNE DNI!

ZAMÓW PRENUMERATĘNA WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

*REGULAMIN PROMOCJI ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL / SZCZEGÓŁY: 605 900 002



Odwiedź gdziekupic.swsmedia.pl
i znajdź najbliższy punkt sprzedaży!



ZESKANUJ!





NIE ŻYJE CHRISTOPH DAUM

POŻEGNANIE \ W wieku 70 lat w sobotę w Kolonii po długiej walce z rakiem zmarł niemiecki trener Christoph Daum. Pracował m.in. z FC Köln, VfB Stuttgart, Beşiktaşem, Fenerbahçe, Bayerem Leverkusen i reprezentacją Rumunii. Miał objąć reprezentację Niemiec, ale udowodniono mu uzależnienie od kokainy i anulowano jego wybór.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 26 SIERPNIA 2024

SPORT

15

PKO BP EKSTRAKLASA \ Trener Dawid Kroczek w pierwszym składzie wystawił piłkarzy z 10 krajów

Krakowska międzynarodówka

Cracovia wygrała w 6. kolejce z kończącym mecz w dziewiątkę Górnikiem Zabrze 3:2 i przed niedzielnymi meczami została liderem piłkarskiej Ekstraklasy. Nawet chwilowy awans na pierwsze miejsce ekipy trenera Dawida Krocza jest dużą niespodzianką. Szkoleniowiec bez większego doświadczenia w Ekstraklasie zbudował ekipę, która może w tym sezonie pokrzyżować szyki faworytom. Szkoda tylko, że jest to tak międzynarodowe towarzystwo...

Artur Szczepanik

Słowak – Gruzin, Czech, Fin, Rumun – Islandczyk, Polak, Irakijczyk, Macedończyk – Holender, Fin. Tak wyglądał wyjściowy skład Pasów na mecz z Górnikiem. Gdyby zamiast dwóch Finów trener Dawid Kroczek postawił od początku na Ajdina Hasicia albo Duńczyka Mikkelę Maigaarda, to mielibyśmy na boisku piłkarzy 11 nacji w jednym zespole. Takiego przypadku jeszcze w Polsce nie było. Przy okazji Cracovia ustanowiłaby rekord, którego nikt nie byłby w stanie pobić.

Krocza trudno krytykować za jego wybory, bo Paśy grają bardzo efektywnie i skutecznie. Na krakowską „międzynarodówkę” patrzy się z przyjemnością. Wysokie miejsce w tabeli jest jak najbardziej zasłużone.

W Krakowie gospodarze długo mieli kłopoty z Górnikiem. Do 73. min przegrywali 1:2, ale wówczas – w ciągu pięciu minut – padły dwie bramki dla Cracovii. Ta decydująca, na 3:2 dla Pasów, po samobójczym trafieniu Hiszpana Manu Sáncheza.

Zabrzanie kończyli mecz w dziewiątkę, więc trudno w takiej sytuacji myśleć o odrabianiu strat. W 57. min czerwoną kartkę zobaczył Rafał Janicki, a w 84.



Cracovia pokonała Górnika Zabrze i wskoczyła do czołówki Ekstraklasy | fot. Łukasz Gagulski/PAP

min do szatni został odesłany Kryspin Szczepniak.

– To było niesamowite spotkanie dla kibiców i nas wszystkich, generujące dużo emocji – powiedział Krocze. – W pierwszej był chaos i z tego się brały stracone bramki, a niekoniecznie z dużej dominacji Górnika. Zespół jednak dobrze zareagował i dążył do stworzenia kolejnych sytuacji. Mieliśmy superwsparcie od kibiców,

kiedy tego potrzebowaliśmy najbardziej. Cieszę się, że zespół zaprezentował się efektywnie i efektywnie – mówił 35-letni szkoleniowiec.

W wygranej pomogły mu zmiany. Najważniejszej dokonał już w przerwie. Na boisku pojawił się Hasić, który nie tylko strzelił pięknego gola, lecz także napędzał ataki Cracovii aż do końca meczu.

– Funkcjonowanie w zespole wymaga planu – mówi.

– Nie zawsze ten skład, który rozpoczyna mecz, jest najważniejszy. Jest określony plan. Po wygranym spotkaniu można wszystko powiedzieć i to się obroni. Z każdym z zawodników staramy się racjonalnie działać. Na razie stawiamy małe kroki do przodu, nie chciałbym, byśmy poszli w retorykę, że wszystko jest pięknie. Jeśli się przegrywa, to jest normalne, że chce się wszystko

rzucić na szalę, podeszliśmy va banque, dostaliśmy kilka razy piłkę za linię pomocy i gdyby Górnik strzelił bramkę, byłoby ciężko, a tak, to zdominowaliśmy drugą połowę – ocenił trener Cracovii.

Górnik poniósł drugą porażkę w sezonie i wypadł z czołówki.

– Kolejny raz nie udało się nam zdobyć boiska Cracovii – żałował trener Jan Urban. – Wydaje mi się, że do czerwonej kartki nic tego nie zapowiadało, bo nawet po tych 10 minutach po przerwie, w których Cracovia miała przewagę, się uspokoiło. Potem dostaliśmy czerwoną kartkę i wszystko zaczęło się nam sypać. Rozegraliśmy dobrą pierwszą połowę, kontrolowaliśmy grę, potrafiliśmy odpowiedzieć na bramkę Cracovii na 1:1. To była porażka na własne życzenie. Różnica jednego, a potem dwóch zawodników sprawiła, że przewaga Cracovii była coraz większa – podsumował Urban.

SZÓSTA KOLEJKA PKO BP EKSTRAKLASY

Widzew Łódź – Radomiak Radom 3:2 (2:1), Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa 1:2 (0:0), Piast Gliwice – Zagłębie Lubin 1:0 (1:0), Motor Lublin – Puszcza Niepołomice 0:0, Cracovia Kraków – Górnik Zabrze 3:2 (1:2).

Lewandowski jak drapieżnik na łące

HISZPANIA \ Robert Lewandowski zdobył trzeciego gola w nowym sezonie piłkarskiej Ekstraklasy Hiszpanii. Jego Barcelona w 2. kolejce u siebie pokonała 2:1 Athletic Bilbao. To 45. trafienie polskiego napastnika w rozgrywkach La Liga. Klub z Katalonii wspólnie z Celtą Vigo prowadzi w tabeli z 6 pkt.

Pierwszego gola dla Barcelony strzelił Lamine Yamal w 24. min.

Pod koniec pierwszej połowy zupełnie pogubił się sędzia główny meczu Jesús Gil Manzano. Najpierw nie dostrzegł faulu na napastniku gości Alexie Berenguerze. Akcja szybko przeniosła się pod drugą bramkę, gdzie nieprzepisowo był zatrzymywany Lewandowski. Arbiter po interwencji zespołu sędziów podbiegł

do monitora VAR. Po analizie przyznał rzut karny, ale drużynie... z Bilbao. Skutecznym wykonawcą jedenastki okazał się Oihan Sancet (42.).

Lewandowski próbował kilka razy. Świetnie bronił jednak Alex Padilla, a raz uratował go słupek. W końcu w 75. min po odbiciu piłki przez bramkarza Athleticu Lewandowski zdobył bramkę, jak się okazało, zwycięską dla swojego zespołu.

Kapitan reprezentacji Polski z trzema trafieniami przewodzi w klasyfikacji najsukcesowniejzych zawodników. W poprzedniej kolejce dwie bramki Polaka dały Barcelonie wyjazdowe zwycięstwo nad Valencią 2:1.

Trener Hansi Flick po meczu chwalił swojego napastnika.

– On jest absolutnym profesjonalistą – powiedział szkoleniowiec, który wcześniej odnosił sukcesy razem

z Lewym w Bayernie Monachium. – Bardzo dobrze znam Roberta i jestem z niego zadowolony. Nie chodzi tylko o bramki, które strzela, lecz także o jego wysiłek dla drużyny. Sposób, w jaki poświęca się wysokiemu i skutecznemu pressingowi. Fizycznie Robert jest przygotowany na 100 proc. To absolutny profesjonalista, który bardzo poważnie traktuje kondycję. Wie, jak radzić sobie z presją, co wi-

dzieliśmy w drugiej połowie. Wspaniały piłkarz – dodał.

Kataloński dziennik „La Vanguardia” pisze, że Lewandowski „był w trybie myśliwego”, szukającego gola w kilku sytuacjach, a w końcu trafiającego do bramki rywala z Kraju Basków. Polak był „jak drapieżnik na łące”, gdy dopadał do odbitej przez bramkarza Athleticu piłki.

.....
(asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



KONTUZJA REPREZENTANTA POLSKI

PREMIER LEAGUE \ Piłkarz Aston Villi Matty Cash doznał kontuzji i został zmieniony już po kwadransie meczu 2. kolejki angielskiej Ekstraklasy. Jego zespół przegrał u siebie z wicemistrzem Arsenalem Londyn 0:2. Cash zszedł z boiska z powodu urazu uda i raczej zabraknie go w kadrze na wrześniowe mecze Ligi Narodów ze Szkocją i z Chorwacją.

US OPEN \ W poniedziałek w Nowym Jorku rozpoczyna się ostatni w tym roku turniej Wielkiego Szlema

Świątek walczy o rekordową premię

Iga Świątek jest główną faworytką rozpoczynającego się dziś na kortach Flushing Meadows turnieju US Open. Polka nie musi się obawiać utraty pierwszego miejsca w rankingu WTA nawet w przypadku całkowitej klęski podczas ostatniego w tym roku turnieju wielkoszlemowego. Jej przewaga nad drugą Aryną Sabalenką wynosi bowiem aż 2679 pkt.

Artur Szczepanik

Wpuli nagród rozpoczynającego się w poniedziałek wielkoszlemowego turnieju tenisowego US Open jest rekordowe 75 mln dol., czyli o 10 mln dol. więcej niż rok temu. Triumfatorzy nowojorskiej rywalizacji w singlu zarobią po 3,6 mln dol.

W 2023 r. mistrzowie US Open w grze pojedynczej, czyli Amerykanka Coco Gauff i Serb Novak Đoković, otrzymali premie w wysokości 3 mln dol.

Świątek rok temu dotarła do 1/8 finału US Open, a Białorusinka do finału. To oznacza, że Iga broni znacznie mniej punktów i nawet gdyby teraz odpadła w pierwszej rundzie, a Sabalenka wygrała, to i tak Polka nadal byłaby

by liderką rankingu. Polska tenisistka ma na koncie cztery triumfy we French Open (2020, 2022, 2023 i 2024), ale poza Paryżem w Wielkim Szlemie zwyciężyła tylko raz – dwa lata temu w Nowym Jorku. Nic dziwnego więc, że i w tym roku uchodzi za jedną z głównych faworytek.

Po igrzyskach w Paryżu Polka dużo wypoczywała. W tym czasie Sabalenka, której na igrzyskach nie było, osiągnęła wysoką formę. Białorusinka wygrała turniej w Cincinnati, a w półfinale pokonała Świątek.

23-latką z Raszyna w pierwszej rundzie zagra z Rosjanką Kamillą Rachimową (WTA 104). Na losowanie nie może narzekać. W drugiej rundzie może potencjalnie zmierzyć się z Japonką Eną Shibaharą (WTA 218) lub Australijką Daria

Saville (WTA 93). W tej samej ćwiartce są m.in. Amerykanki Jessica Pegula (nr 6), Danielle Collins (nr 11) i Rosjanka Mirra Andriejewa (nr 21). W połowce zaś znalazła się reprezentująca Kazachstan Jelena Rybakina (nr 4).

W grze pojedynczej wystąpią jeszcze dwie Polki. Magda Linette (WTA 40) zmierzy się z 16-letnią Amerykanką Ivą Jović (WTA 387), która od organizatorów dostała dziką kartę. Z kolei Magdalena Fręch (WTA 45) zagra z Belgijką Greet Minnen (WTA 75).

W turnieju mężczyzn wystąpi tym razem nie tylko rozstawiony z numerem siódmym Hubert Hurkacz. Do głównego turnieju przez kwalifikacje przebił się też debiutant Maks Kaśnikowski.

Hurkacz dopiero wraca do formy po kontuzji kolana, której doznał w drugiej run-



Iga Świątek swój pierwszy mecz w Nowym Jorku rozegra we wtorek

fot. mpi04/imago sport/Forum

dzie Wimbledonu. Na dodatek w Nowym Jorku zwykle spisywał się kiepsko. Nie przebrnął tam jeszcze ani razu nawet drugiej rundy. W pierwszej zagra z Kazachem Tymofiejem Skatowem (ATP 189).

21-letni Kaśnikowski zalicza przełomowy sezon. Pierwszy raz w karierze awansował do drugiej setki rankingu i mógł wystąpić w kwalifikacjach US Open. Szansę w pełni wykorzystał. Pokonał trzech rywali i teraz zaprezentuje się na

głównej scenie. Zmierzy się z Hiszpanem Pedrem Martinezem (ATP 43).

Linette, Fręch i Kaśnikowski swoje mecze mają rozegrać w poniedziałek, a Świątek i Hurkacz we wtorek.

W kwalifikacjach w pierwszej rundzie odpadły Katarzyna Kawa i Maja Chwalińska, a w trzeciej, czyli ostatniej, przegrał Kamil Majchrzak.

Finał gry pojedynczej kobiet zaplanowano na 7 września, a mężczyzn – dzień później.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- gwara miejska, żargon
- cenna karta
- lata koło nosa
- dowództwo wojskowe
- kwitnie w maju
- przydomek Eisenhowera
- mleczny lub nocny
- muza ze zwojem
- zagrożone próchnicą
- przeczy „tak”
- kapie nad zlewem
- stos kartek
- tytuł kardynałów
- wielka u mocarza
- od zwrotu do zwrotu

PIONOWO

- nacięcie na kiju
- gałęzie z lasu
- dusi alergika
- mongolska pustynia
- morskie lub radiowe
- ciastko z kremem
- smakowe na języku
- miasto Beethovena
- czepliwe zapięcie

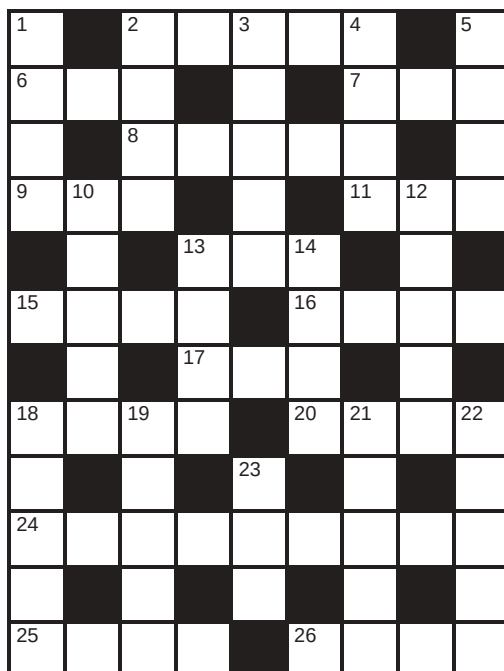
18) plama z atramentu

19) niebiański stróż

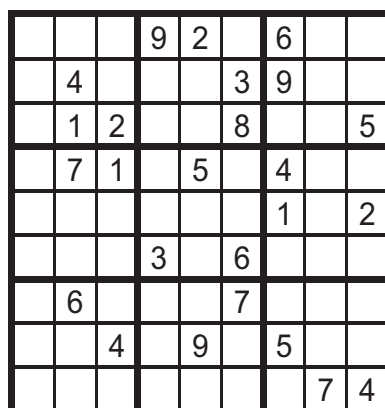
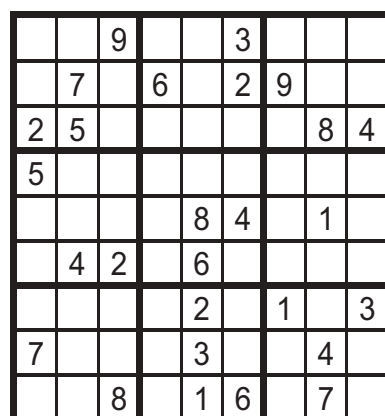
21) samica dzika

22) odgłos na planie

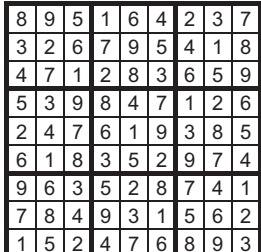
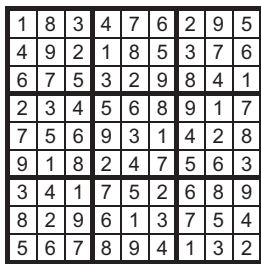
23) roślina na włókno



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.